NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 196 (1339) — Rok 54 WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA 1948 R. (A) Cena numeru 5 złotych

Posiedzenie CKW PPS

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie CKW-PPS, na którym referat organizacyjny wygłosił Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Po dyskusji, CKW-PPS przyjęło do zatwierdzającej wiadomości tezy referatu Sekretarza Generalnego Partii, oraz omówiło zadania Partii na najbliższą przyszłość.

Odprawa Centralnego Aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej

W siedzibie Stołecznego Komitetu PPS w Warszawie odbyła się w dniu 17 lipca b. m. ogólnokrajowa odprawa Centralnego aktywu PPS, z udziałem przedstawicieli powiatowych i wojewódzkich komitetów PPS, poświęcona omówieniu zadań Partii i aktualnych problemów politycznych.

Na odprawie, której przewodniczył wiceprzewodniczący CKW-PPS tow. Adam Kuryłowicz, wygłosił referat Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Referat poświęcony był sprawom ideowym i organizacyjnym Partii, oraz aktualnym zagadnieniom politycznym. W referacie tym omówił tow. J. Cyrankiewicz zadania okresu poprzedzającego zjednoczenie ruchu robotniczego stwierdzając, że jest to okres praktycznego realizowania u nas jedności robotniczej, przez zgodną ocenę osiągnięć i błędów przeszłości, przez wspólne pojmowanie zadań dnia dzisiejszego i celów na przyszłość.

Po referacie odbyła się 4-godzinna dyskusja, w której głos zabierało 16 mówców.

Po dyskusji zabrał głos Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, podsumowując jej wyniki.

Na zakończenie Konferencji uchwalone zostały dwie rezolucje, z których jedna dotyczy solidarności ze stanowiskiem KC PPR w związku z komunikatem Biura Informacyjnego, druga za — zamachu na tow. Palmiro Togliatti'ego.

Rezolucje

Centralny i Wojewódzki Aktyw kierowniczy PPS na konferencji w dniu 17 lipca 1948 r. po wysłuchaniu referatu Sekretarza Generalnego CKW-PPS tow. J. Cyrankiewicza, po gruntownym i wszechstronnym przedyskutowaniu całości zagadnień politycznych i organizacyjnych podkreśla swoją solidarność z jedyną słusznie obraną przez CKW-PPS drogą w dążeniu do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Konferencja wyraża pełną zgodność ze stanowiskiem Plenum KC PPR, solidaryzującym się z uchwałą Biura Informacyjnego.

Stwierdza, że na etapie bezpośredniego przygotowania zjednoczenia stoją przed PPS dalsze zadania w dziedzinie pogłębienia ideologicznego zagadnienia jedności w dziedzinie oczyszczenia szeregów partyjnych, osiągania wyższej sprawności organizacyjnej i wzmocnienia dyscypliny partyjnej.

PPS wspólnie z PPR powinny skoncentrować swój wysiłek na walce z niebezpieczeństwem nacjonalizmu, oportunizmu i błędów ideologicznych. Stwierdzając, że ostrze walki klasowej należy skierować przeciwko wrogom wewnętrznym oraz obcym agenturom imperializmu, usiłującym opóźnić marsz polskiej klasy robotniczej do socjalizmu.

Centralny i Wojewódzki Aktyw PPS podkreśla konieczność wzmożenia aktywności klasy robotniczej, zwiększenia wysiłków w dziedzinie Odbudowy Kraju i Gospodarstwa Narodowego, oraz wzmocnienia ustroju Demokracji Ludowej, jako etapu na drodze do Socjalizmu".

*

„Centralny aktyw PPS zebrany w dniu 17 lipca na naradzie ogólnokrajowej w Warszawie przesyła wam towarzysze, przesyła całej włoskiej klasie robotniczej zapewnienia swej braterskiej solidarności w waszej trudnej i pełnej ofiar walce przeciwko reakcji i imperializmowi. Zatruty faszystowski siew nienawiści zrodził zbrodniczy zamach na wypróbowanego bojownika i przewódcę Waszej Partii, tow. Togliattiego.

Powszechne strajki u was, potężne i liczne manifestacje i protesty klasy robotniczej całego świata będą godną odpowiedzią na bandycki zamach reakcji na wolność ludu włoskiego, jakim był zbrodniczy zamach na tow. Togliattiego. W walce Waszej nie jesteście sami, łączy się z Wami klasa robotnicza całego świata, łączy się też klasa robotnicza Polski, zorganizowana w naszej Partii — Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ohydny zamach na tow. Togliattiego dokonany z poduszczenia najciemniejszych sił reakcyjnych włoskich i międzynarodowych—przypomina nam o potrzebie wzmożonej i nieubłaganej walki przeciwko wrogom Obozu Demokracji i Pokoju".

Prezydent RP. do zjednoczonej młodzieży

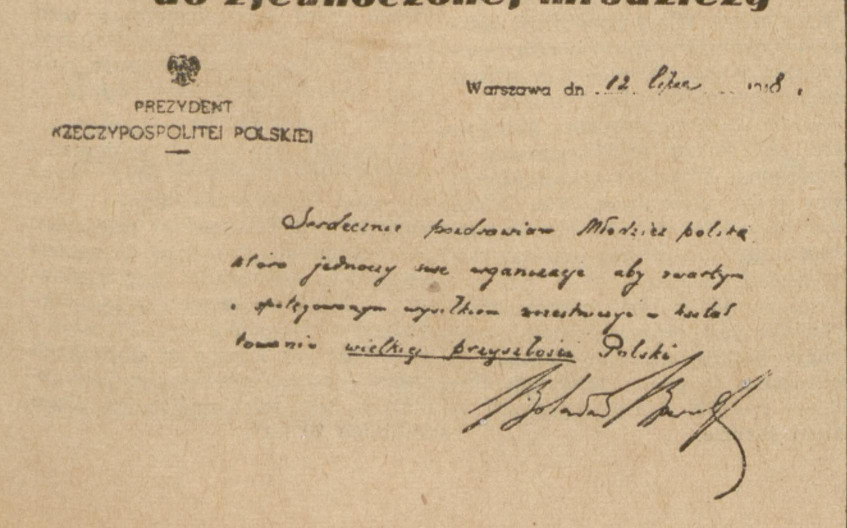

Francja jest zaniepokojona polityką Anglosasów w Berlinie

Hiszpania 1936 r.

Na zdjęciu — pozycja artylerii przeciwczołgowej brygady Dąbrowskiego, biorącej udział w walkach o wolność Hiszpanii 1936 roku. *(Artykuł na str. 2).*

Zabiegi o zwołanie konferencji ministrów czterech mocarstw

Francja usiłuje znaleźć wyjście z sytuacji w której się znalazła wraz ze swymi anglosaskimi sojusznikami. Zabiega ona o zwołanie konferencji czterech ministrów, celem rozwiązania „problemu berlińskiego".

Równocześnie gen. Clay śpieszy z dalszymi rozmowami w sprawie statutu Niemiec zachodnich, przypieczętowując w ten sposób podział Niemiec.

LONDYN (SAP). — Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że Rząd francuski pod naciskiem opinii publicznej, zaniepokojonej polityką amerykańsko-brytyjską w Berlinie, rozpoczął nieoficjalne starania o zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Jak podkreśla korespondent, Francja pragnie znaleźć wyjście z sytuacji, w której się znalazła wraz ze swymi sojusznikami anglosaskimi. Częściowe potwierdzenie tych informacji dał rzecznik rządu francuskiego, oświadczając że Francja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych i Anglii o wyjaśnienia w sprawie Berlina.

Inne źródła prasowe podają, że sprawa ta będzie omówiona na rozpoczynającej się w poniedziałek w Hadze konferencji 5 ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Beneluxu. Min. Bidault przedstawi ministrowi Bevinowi swój punkt widzenia.

Korespondenci prasy zachodniej donoszą, że we Francji panuje niechęć do obecnej polityki państw zachodnich w Berlinie, którą się uważa za „pozbawioną perspektyw".

Jak podaje PAP korespondent agencji Reutera, powołując się na źródła zazwyczaj dobrze poinformowane podkreśla, że w paryskich kołach politycznych wyraża się przekonanie, iż konferencja czterech w sprawie Berlina odbędzie się prawdopodobnie w sierpniu lub wrześniu.

Równocześnie, jak komunikuje z Berlina SAP w poniedziałek spotkają się w Berlinie trzej dowódcy wojskowi zachodnich stref okupacyjnych, generałowie Clay, Robertson i Koenig w celu omówienia sytuacji w stolicy Niemiec i przeprowadzenia dalszych rokowań w sprawie statutu Zachodnich Niemiec.

Ambasador Gromyko opuścił Nowy Jork

N. JORK (PAP). — Dotychczasowy stały delegat Zw. Radzieckiego przy ONZ — ambasador Gromyko opuścił w piątek N. Jork udając się do Moskwy.

Jak wiadomo, na stanowisko stałego delegata Zw. Radzieckiego w ONZ mianowany został Jakub Malik, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR.

Marka zachodnia znikła z Berlina

N. YORK (PAP). — Berliński korespondent „New Republic" Friderick Ford twierdzi, że „wojna walutowa" w Berlinie zakończyła się porażką mocarstw zachodnich. Marka zachodnia zupełnie znikła z rynku berlińskiego, ustępując miejsca marce wschodniej.

Zastanawiając się nad przyczynami tego zjawiska, Ford dochodzi do wniosku, że mocarstwa zachodnie przeprowadziły reformę walutową w swych sektorach Berlina wprawdzie zgodnie ze wskazówkami podręczników ekonomii, ale bez uwzględnienia wyjątkowej pozycji gospodarczej i politycznej tego miasta. Nie wzięły one m. in. pod uwagę, że Berlin znacznie więcej wwozi towarów ze stref zachodnich Niemiec aniżeli eksportuje i że na dłuższą metę nie będzie miał skąd brać marek zachodnich do opłacania tego importu.

W konkluzji Ford stwierdza, że wskutek „popełnionych przez Zachód błędów, Berlinczycy stracili do niego znaczną część swego zaufania".

Robotnicy krajów europejskich piętnują prowokacje faszystowskie

Zamach na Togliatti'ego — ostrzeżeniem dla demokratów

Poruszenie mas robotniczych krajów europejskich po zamachu na Togliattiego znajduje wyraz wlicznych demonstracjach i wiecach, których uczestnicy potępiają winowajców zbrodni rzymskiej.

Włoskie koła demokratyczne podkreślają, że rozgłośnia w Rzymie chce ukryć ciężki stan przywódcy komunistów włoskich, próbując w ten sposób zmniejszyć wrażenie, wywołane w świecie przez zamach na jego życie. W tym celu rozgłośnia nadaje fałszowane komunikaty o stanie zdrowia Togliattiego.

RZYM (PAP). — Ostatni biuletyn lekarski, wydany w sobotę rano podaje, iż stan Togliattiego nie uległ zmianom. Ognisko zapalne w płucach nie rozszerzyło się. Temperatura — 38, tętno — 113, ciśnienie — 130/75. Chory spędził noc spokojnie.

Echa zamachu w ZSRR

MOSKWA (PAP). Komitet Słowiański ZSRR opublikował oświadczenie, w którym wyraża protest przeciw nikczemnemu zamachowi faszystów włoskich na Togliattiego.

W całym Związku Radzieckim odbywają się w dalszym ciągu zebrania robotników, chłopów i inteligencji, na których rozlega się głos protestu przeciwko temu zamachowi. Dalsze zebrania protestacyjne odbyły się w szeregu zakładów przemysłowych Moskwy, m. in. w zakładach budowy motorów im. Lenina, w najstarszych moskiewskich zakładach hutniczych „Sierp i Młot" a także w Leningradzie, w stoczniach okrętowych — Ordzenikidze, w fabrykach „Krasnaja Zaria", „Linotyp".

Francja

PARYŻ (PAP). — Na wezwanie francuskiej partii komunistycznej oraz Federacji związków zawodowych odbył się w Paryżu 30-tysięczny wiec, na którym robotnicy protestowali przeciwko zamachowi na Togliattiego.

Wiec zagaił sekretarz CKK Francji Duclos.

Z kolei zabrał głos generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez. Po tamtej stronie Alp — powiedział Thorez — faszyzm podnosi głowę dzięki pomocy, jaką mu dawali i dają imperialiści amerykańscy, ci sami, którzy w Niemczech zachodnich ochraniają byłych hitlerowców, a we Francji pomagają reakcjonistom spod znaku Vichy i de Gaulle'a, ci sami, którzy popierają Tsaldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Chadecy chcą rozbić ruch zawodowy

RZYM (PAP). — Przywódcy chrześcijańsko - demokratycznych robotników uchwalili manifest, w którym wypowiadają się za utworzeniem „autonomicznego związku zawodowego".

Komitet Wykonawczy Włoskiej Konfederacji Pracy potępił postępowanie chrześcijańskich demokratów, którzy wzywali swych członków do złamania generalnego strajku protestacyjnego.

W rezolucji uchwalonej przez Komitet Wykonawczy, podkreślono konieczność zwarcia szeregów robotniczych dla utrzymania jedności włoskiego ruchu zawodowego.

Świat pracy oczekuje wyznaczonej na 23 bm. konwencji partii Wallace'a

N. JORK (SAP). Kandydat trzeciej partii na stanowisko prezydenta USA, Wallace, w przemówieniu wygłoszonym do przedstawicieli prasy wyjaśnił, że nowa sesja kongresu, zwołana przez prez. Trumana na dzień 26 lipca „niewiele sprawi dobrego, a kto wie, czy nie przyniesie szkody... Aktywność nowej partii zmusiła dawne partie do frazesów o polityce liberalnej, jakkolwiek w postępowaniu swoim partie te są reakcyjne".

Poddając analizie program przedwyborczy partii demokratycznej, Wallace podkreślił, że Truman ponosi winę za zniesienie kontroli cen i niewykonanie planu budownictwa mieszkaniowego.

Przywódcy republikańscy chcą skorzystać ze zwołania sesji nadzwyczajnej Kongresu, aby spowodować rozłam w partii demokratycznej. Truman bowiem ma zamiar zażądać od Kongresu wprowadzenia w życie projektu ustawy o prawach obywatelskich, zawartego w programach wyborczych obu partii.

Konwencja trzeciej partii

Dnia 23 bm. rozpocznie się w Filadelfii konwencja trzeciej partii Wallace'a. Zadania jej polegają na:

1) Ustaleniu nazwy nowej partii i określeniu jej ścisłych form organizacyjnych,

2) zatwierdzeniu programu wyborczego oraz

3) oficjalnym, wysunięciu kandydatury Wallace'a i Taylora na prezydenta i wiceprezydenta USA.

Konwencja, w której weźmie udział 2.500 delegatów z całego kraju oraz przedstawiciele 18 grup narodowościowych i szeregu organizacji społecznych będzie miała charakter konwencji ludności pracującej USA bez pompy i autoreklamy.

Jedną trzecią delegatów stanowić będą robotnicy i członkowie związków zawodowych. Wśród delegatów będzie bez porównania więcej kobiet niż na dwóch poprzednich konwencjach oraz kilkuset murzynów.

Murzyn wygłosi przemówienie programowe

Po raz pierwszy w dziejach USA przemówienie programowe na konwencji poważnej partii politycznej wygłosi murzyn Howad, adwokat i wydawca dwóch gazet w stanie Iowa. Wśród delegatów będzie również poważny odsetek inteligencji pracującej — nauczycieli, pisarzy, artystów i uczonych.

Życzenia z okazji święta lotnictwa radzieckiego

Z okazji Święta Lotnictwa Radzieckiego zostały wysłane następujące depesze z życzeniami:

Do Ministra Sił Zbrojnych ZSRR
Marszałka Związku Radzieckiego
N. A. Bułganina.

W dniu Święta Lotnictwa Radzieckiego, które w bohaterskich walkach tak poważnie przyczyniło się do rozgromienia niemiecko - faszystowskich okupantów i wyzwolenia narodu polskiego, przesyłam Panu, Panie Marszałku, w imieniu własnym oraz odrodzonego Wojska Polskiego, najlepsze życzenia dalszego rozwoju potęgi sił lotniczych ZSRR i bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

*

Do
Dowódcy Sił Powietrznych ZSRR
Głównego Marszałka Awiacji
K. A. Werszinina.

W dniu Święta Lotnictwa Radzieckiego, które w bohaterskich bojach z niemieckim okupantem wzięło czynny udział w wyzwoleniu narodu polskiego, przesyłam Panu, Panie Marszałku, w imieniu własnym oraz odrodzonego, młodego lotnictwa polskiego, życzenia dalszego rozwoju potęgi Waszego lotnictwa.

Dowódca Wojsk Lotniczych R. P.
gen. bryg. ROMEYKO

KC PPR nie wyśle przedstawicieli na V Kongres KP Jugosławii

Komitet Centralny PPR otrzymał zaproszenie KC KPJ na V Zjazd Partii Jugosłowiańskiej i po rozważeniu, postanowił tego zaproszenia nie przyjąć, wychodząc z założenia, że kierownicy KPJ sprzeniewierzyli się podstawowym zasadom marksizmu — leninizmu, przez odmowę udziału w sesji Biura Informacyjnego wyłamali się z socjalistycznego frontu jedności w walce z imperializmem i postawili się poza nawias obozu rewolucyjnego. Wypadki ostatnich tygodni potwierdzają niezbicie, że obecni przywódcy KPJ nie chcą wejść na drogę samokrytyki i naprawienia swoich ciężkich błędów, na jedyną drogę, która przystoi rewolucjonistom, lecz przeciwnie, brną jeszcze głębiej w swych błędach, prowadząc perfidną agitację, aby wbrew oczywistym faktom uchodzić wciąż w oczach jugosłowiańskich robotników i chłopów za zwolenników marksizmu — leninizmu i solidarności antyimperialistycznej.

Sposób przygotowania Kongresu, presja wywierana na członków partii, którzy ośmielają się myśleć inaczej niż grupa rządząca w KPJ, przekreśla możliwość odegrania przez ten Zjazd istotnej roli w uzdrowieniu partii.

W tych warunkach KC PPR uważa za niecelowe wysłanie swych przedstawicieli na kongres, który nie może odzwierciadlać myśli i dążeń marksistowsko — leninowskich kadr partii, ani rzeczywistych dążeń internacjonalistycznych klasy robotniczej i mas pracujących Jugosławii.

KC PPR wyraża głębokie przekonanie, że zdrowe ideologicznie elementy KPJ — znajdą w sobie dość siły i odwagi, aby uzdrowić partię i wyprowadzić ją z dzisiejszego ciężkiego kryzysu na drogę solidarności międzynarodowej, na drogę słusznej oceny przodującej roli ZSRR w walce z imperializmem i w budowie socjalizmu, na drogę zrozumienia wagi zwartego, rewolucyjnego frontu wszystkich krajów demokracji ludowej na czele z ZSRR w walce z podżegaczami wojennymi, w walce o zwycięstwo socjalizmu.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 196 Warszawa, 18 lipca 1948 r. Rok 54

Epizod berliński

CODZIENNIE komunikaty amerykańskie i brytyjskie podają wiadomości o ilości samolotów, które w ciągu ubiegłego dnia przybyły do Berlina w celu zaopatrzenia trzech sektorów stolicy Niemiec. Codziennie prasa anglosaska usiłuje dowieść, że ta niezwykle kosztowna impreza ma jakikolwiek sens z punktu widzenia „wyższej" polityki mocarstw zachodnich. Codziennie usiłuje się wreszcie przekonać Niemców, że wszystko co robią trzej partnerzy wielkiego koncertu międzynarodowego dzieje się w interesie samych Niemców.

Odpowiedź radziecka na noty trzech mocarstw zachodnich wyjaśniła sytuację ponad wszelką wątpliwość: nie ma sprawy Berlina, istnieje jedno tylko zagadnienie, zagadnienie Niemiec jako całości i to jest zagadnienie pokoju. Proste i zrozumiałe słowa noty radzieckiej przemawiają najbardziej bezpośrednio do każdego człowieka szczerze miłującego pokój.

I przemówiły. Zmiana w stosunku do całości zagadnienia jest tak widoczna, że rząd francuski pod naciskiem opinii publicznej zaniepokojony awanturniczą polityką anglosaską w Berlinie, do której dała się wciągnąć Francja, wyłamuje się z frontu i usiłuje „znaleźć wyjście ze ślepej uliczki, w której znalazła się wraz z sojusznikami". Rząd francuski widzi nową okazję odegrania pewnej roli w konflikcie, w który zresztą dał się wciągnąć lekkomyślnie jako klient planu Marshalla. Rząd francuski widzi już dzisiaj jedyne wyjście z konfliktu w natychmiastowym zwołaniu konferencji czterech partnerów, poświęconej omówieniu całości zagadnienia niemieckiego. Nie przyznając się do tego wyraźnie, rząd francuski uznaje tym samym słuszność stanowiska zawartego w nocie radzieckiej.

NIE TYLKO jednak francuscy politycy stracili pewność siebie. W prasie brytyjskiej coraz częściej słyszy się głosy, które świadczą, że dotychczasowa polityka anglosaska w sprawie Niemiec nie wzbudza powszechnego entuzjazmu w tych krajach. W Londynie i Waszyngtonie spodziewano się, że Związek Radziecki skoncentruje główną uwagę na problemie Berlina. Oczekiwano wobec tego, że mocarstwa zachodnie w drodze drobnych ustępstw technicznych będą mogły zlikwidować incydent berliński, a następnie zrealizować swe plany uczynienia z Niemiec zachodnich bazy imperializmu amerykańskiego. Ponieważ jednak Związek Radziecki w swej odpowiedzi uznał Berlin jako epizod zagadnienia niemieckiego, wśród polityków zachodnich powstała konsternacja, ponieważ nikt nie umiał odpowiedzieć na pytanie, co należy czynić dalej.

Spokojny „Times" zauważa w tych warunkach, że „państwa zachodnie nie stracą nic, jeśli przystąpią do rokowań ze Związkiem Radzieckim na temat całokształtu zagadnień niemieckich". Nawet „Daily Herald", nie oszczędzając sobie oczywiście ostrych słów pod adresem Związku Radzieckiego, zmuszony, jest przyznać, że nota radziecka może odpowiadać wielu milionom ludzi, ponieważ ofiaruje konkretne wyjście z obecnej kłopotliwej sytuacji, w jakiej znalazły się mocarstwa zachodnie.

Wyraźne stanowisko zajmuje poważny tygodnik „New Statesman and Nation". Tygodnik ten ostro potępia histerię zachodnich kół politycznych, stwierdzając, że ludność krajów zachodnich nie ulega tej propagandzie. Obecny spór, stwierdza „New Statesman and Nation" nie jest wywołany tym, że Rosjanie z r. 1945 są inni niż Rosjanie z r. 1948, lecz tym, że W. Brytania i St. Zjednoczone nie chcą uznać stanowiska radzieckiego w sprawie gożby niemieckiej. Stanowisko radzieckie podziela ludność całej Europy, podczas gdy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zaczęły traktować Niemcy, jako swego sprzymierzeńca w walce z komunizmem. Oficjalne koła Waszyngtonu uważają za upartego każdego, kto słysząc opowiadania o heroicznych berlińczykach ciągle przypomina o tym, że istniały komory gazowe w Oświęcimiu.

KRYZYS berliński, jak podkreślają już niektóre pisma brytyjskie, przyniósł tę korzyść, że wykazał iż tworzenie rządu zachodnio-niemieckiego we Frankfurcie jest obecnie niemożliwe. Gdyby chcieć przetłumaczyć to na język potoczny, trzebaby stwierdzić, że prawdziwym wyjściem z obecnego impasu jest tylko i wyłącznie powrót do międzynarodowych układów w Jałcie i Poczdamie.

Tę właśnie prawdę stwierdza wyraźnie nota radziecka.

USA przeciwko Wielkiej Brytanii

Palestyna zmienia linie podziału

Napisał Karol Małcużyński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Paryż, w lipcu

Rodzinne nieporozumienia anglosaskie osiągnęły niespodziewany stopień natężenia z chwilą wybuchu konfliktu palestyńskiego.

Przebieg wydarzeń znamy dokładnie: 15 maja wygasł mandat brytyjski nad Palestyną, wojska brytyjskie opuściły kraj a o północy, zgodnie z decyzją ONZ został proklamowany akt powstania Państwa Izraela. W tejże samej minucie zjednoczone wojska Ligi Arabskiej rozpoczęły działania wojenne, atakując wytyczone przez ONZ granice państwa żydowskiego. Działania, które następnie przekształciły się w uroczyście ogłoszoną Świętą Wojnę, której celem było niedopuszczenie do egzystencji państwa żydowskiego na obszarze, uważanym przez Arabów za ich „przestrzeń życiową".

Pierwszym państwem, które uznało de facto nowe państwo żydowskie i jego rząd były Stany Zjednoczone. Prezydent Truman uważał na wet za stosowne na dwa dni przed tym zapowiedzieć owo uznanie. W decyzji Stanów wyczuwało się niemal pośpiech. Tym dziwniejszy, jeśli przypomnimy sobie, że to Stany Zjednoczone, które w swoim czasie głosowały w ONZ za podziałem Palestyny, wycofały się następnie ze swego stanowiska w tejże samej ONZ — wypadek bez precedensu.

Wobec trwających działań wojennych Rada Bezpieczeństwa „bierze się do dzieła". I oto obserwujemy fakt nienotowany od zakończenia wojny: USA i ZSRR zgłaszają niemal jednobrzmiące wnioski, popierają się wzajemnie, w decyzjach amerykańskich znów wyczuć można chęć, jakby przelicytowania ZSRR.

Kulisy jednego gestu

Nieustanne zwroty polityki amerykańskiej wobec kwestii palestyńskiej nie są tak niezrozumiałe, jakby się to wydawać mogło. Próba wycofania się z decyzji podziału Palestyny była jeszcze jednym aktem polityki „czerwonego straszaka". Bevin nie zaniedbał niczego, by przekonać Amerykę, że utworzenie państwa żydowskiego będzie równoznaczne z upadkiem wpływów anglosaskich i wzmocnieniem pozycji radzieckiej na Bliskim Wschodzie.

Nie zapominajmy jednak o rywalizacji anglo-amerykańskich interesów naftowych w tym rejonie. Amerykańskie trusty naftowe niechętnym okiem patrzyły na hegemonię Anglii, wypchniętej z niemałym trudem tylko na terenie Arabii Ibn Sauda, opanowanej i eksploatowanej niemal wyłącznie przez kapitał amerykański.

Na powtórny wiraż polityki amerykańskiej wpłynęła też niewątpliwie oczywista, trudna do obalenia słuszność żądań żydowskich, popieranych przez postępowe sfery amerykańskie wspólnie z wpływowymi grupami żydowskimi.

Przypomnijmy wreszcie trudną i drażliwą sytuację, w jakiej znalazł się Truman i Departament Stanu po wymianie not radziecko - amerykańskich. Napięta sytuacja wewnętrzna, wzmożona kampanią przedwyborczą, cios zadany deklamacjom o demokracji i pokoju, wzmożenie wpływów Wallace'a. Sytuacja wymaga jakiegoś wielce demokratycznego gestu.

Truman nie marnuje ani jednej minuty, by się nie dać uprzedzić przez ZSRR, którego stanowisko wobec Państwa Izraela nie pozostawia żadnych wątpliwości. Ameryka roztacza opiekę nad świeżo upieczonym państewkiem żydowskim, obiecuje pomoc finansową, bardzo zdecydowanie i mocno występuje na Radzie Bezpieczeństwa za przedsięwzięciem sankcji wobec Arabów, którzy kpią w żywe oczy ze wszystkich postanowień i decyzji ONZ.

Oto gest godny Wielkiej Demokracji, oto rząd Stanów występuje nareszcie jako champion sprawiedliwości dziejowej, oto Ameryka popiera państwo żydowskie, walczące z szowinistycznym, feodalnym, imperialistycznym najazdem arabskim.

Gest został wykonany, sprawiedliwości stało się zadość. Amerykańskie towarzystwa naftowe też są zadowolone. No i nie można zapominać o głosach wyborców żydowskich w Ameryce. Wszystko razem splata się prześlicznie i pomyślnie.

Anglii nie stać na gesty

Wszystko? Nie. Te same posunięcia, które miały rozładować zaniepokojenie demokratycznej opinii amerykańskiej, wykopują przepaść między Stanami a Anglią.

Anglia ma zbyt rozległe interesy w świecie arabskim, dla Anglii zbyt cenna jest ta jedna z twierdz naftowych, jaka pozostała w jej rękach— Bliski Wschód, Anglia nie chce wypełnić tego uroczystego zobowiązania, które w deklaracji Balfoura zaciągnęła 25 lat temu wobec Żydów.

Anglia nie uznaje państwa żydowskiego, Anglia sabotuje przedsięwzięcie przez ONZ jakiejkolwiek realnej akcji przeciw agresji arabskiej. Anglia wyszukuje paragrafy, które mają najpierw ustalić, czy stan wojny w Palestynie zagraża pokojowi świata, jeśli tak — to czy Rada Bezpieczeństwa ma prawo stawiać ultimatum, jeśli tak — to czy strony usłuchają, jeśli nie — to czy zastosować sankcje, jeśli tak — to jakie, jeśli takie — to kiedy — i tak dalej w nieskończoność, według najlepszych wzorów wypróbowanych w Lidze Narodów.

Anglia dostarcza Arabom broni, amunicji i mundurów, Anglia sprzedaje demobil Egiptowi, Anglia „wypełnia swe zobowiązania traktatowe" wobec Transjordanii i Iraku, Anglia szkoli i kieruje Legionem Arabskim za pośrednictwem „przewidzianych traktatami" instruktorów wojskowych. Głub-Pasza, angielski generał Glubb, jeden z szefów krucjaty antyżydowskiej nie uważa nawet za stosowne zachować pozorów przyzwoitości: na zapytanie dziennikarzy stwierdza, że bynajmniej nie zrezygnował z obywatelstwa brytyjskiego, a jest „po prostu Anglikiem, który woli mieszkać w kraju, gdzie nie padają deszcze".

Zapach nafty

I znów, by nie pozostawać w sferze własnych opinii, zacytujmy głosy prasy zachodniej na temat pogłębiającego się konfliktu anglo-amerykańskiego wobec sprawy Palestyny.

Przytaczany już przez nas tygodnik paryski „La tribune des nations" zamieszcza p. t. „Mecz Londyn — Waszyngton" niezwykle charakterystyczny artykuł. Autor — Michel Gorday — stwierdza:

„...jeśli chodzi o Bliski Wschód, problem „bloku funta szterlinga" i politykę arabsko-naftową nie będzie przesadą jeśli powiemy, że pomiędzy naszymi przyjaciółmi angielskimi i amerykańskimi rozpalił się płomień niezgody...„

„...Znany ze swego daleko posuniętego stanowiska pro-amerykańskiego Sunday Times publikuje... komentarze dyplomatyczne i depesze swego własnego korespondenta z Waszyngtonu, wysoce nieprzyjemne dla Stanów Zjednoczonych... Sunday Times powiada m. in. całkiem po prostu, że to nagły zwrot („volte-face") Trumana przeszkodził w ustabilizowaniu pokoju w Palestynie...

Z drugiej strony Atlantyku „New York Herald Tribune" (najbardziej anglofilski z wielkich dzienników amerykańskich) atakuje gwałtownie politykę Foreign Office w stosunku do krajów arabskich".

„Gdyby w tej polemice nie chodziło o nic innego, jak o życie arabskie i żydowskie — można by powiedzieć, że to „zwykła bagatela". Lecz uporczywy zapach nafty ciąży nad tą debatą bynajmniej nie akademicką" — konkluduje ironicznie Gordey.

Opowiadając o konkurencji amerykańskich syndykatów naftowych, (kierowanych przez Standert Oil i lokalne Socony Vacuum Company), popieranych przez Departament Stanu, z Anglo - Iranian Petroleum Company — korzystającej z pełnych łask Foreign Office Emil Buré w paryskim, bezpartyjnym „L'Ordre" pisze:

„...Na Bliskim Wschodzie Ameryka wypowiedziała się za podziałem Palestyny, ku zadowoleniu Żydów, a niezadowoleniu Arabów. Wystarczyłoby, aby w ONZ działała bardziej konsekwentnie dla podtrzymania tej decyzji... Lecz oto (zamiast tego) wycofuje się z niej, rzucając tym samym iskrę na beczkę prochu i uniemożliwiając Anglii — o największy wstydzie! — przez zbrojenie Arabów i dostarczanie oficerów do ich armii — przedsięwzięcie akcji zniszczenia Home Juif, które ona sama założyła i uroczyście przysięgła chronić... Dwa handlowe imperializmy: amerykański i angielski ofiarowały światu straszliwy spektakl, który wzniecił powszechne oburzenie. Dla nas Francuzów, posługiwanie się feodałami arabskimi w imię demokracji jest szczególnie problematyczne... Faktem jest, że istnienie państwa żydowskiego, uznanego dziś przez Amerykę i Rosję jednocześnie, zada być może śmiertelny cios Lidze Arabskiej i zmieni na niekorzyść Wielkiej Brytanii równowagę sił na Bliskim Wschodzie. By temu zapobiec przywódcy arabscy i ich brytyjscy przyjaciele liczyli na strach przed komunizmem i wrogość wobec Związku Radzieckiego, która na ogół charakteryzuje politykę amerykańską. Rachuby te okazały się fałszywe..."

W świetle powyższych wydarzeń i komentarzy prasowych, nie wydaje się nam przesadzoną opinia „New York Herald Tribune" — dziennika, nie zapominajmy o tym, cieszącego się opinią „najbardziej anglofilskiego", — który nie zawahał się stwierdzić, iż wydarzenia w Palestynie sprowokowały kryzys w stosunkach anglo - amerykańskich „najpoważniejszy, jaki miał miejsce w ciągu ostatnich 20 lat".

Protektorat brytyjski

Anglia tłumi zbrojnie malajski ruch wolnościowy

Rys. Jerzy Zaruba

Hiszpania 1936

Tadeusz Ćwik

W nocy z dnia 17 na 18 lipca 1936 r. faszystowska klika wojskowa działając w interesie wszystkich wstecznych feodalno - kapitalistycznych sił Hiszpanii, inspirowana i instruowana przez wydział zagraniczny partii hitlerowskiej i przez sztab niemiecko - włoski, podniosła zbrojny bunt przeciwko prawowitemu rządowi Republiki Hiszpańskiej.

Faszystowski zamach w Hiszpanii był częścią składową międzynarodowej ofensywy faszyzmu przeciwko demokracji w całym świecie i był wystąpieniem zorganizowanym, leżącym na linii imperialistycznych celów i planów Hitlera przygotowywania drugiej wojny światowej.

Zamach, który miał doprowadzić do natychmiastowego zwycięstwa „Junty" (spisek wyższych oficerów) i zaprowadzić w ciągu kilku dni faszystowski „porządek" przekształcił się w długotrwałą — dwa i pół roku trwającą — wojnę domową i wojnę interwencyjną. Wydarzenie to miało od pierwszego momentu charakter międzynarodowy. Naród hiszpański stanął do walki nie tylko w obronie swej wolności, ale i w obronie cywilizacji i kultury całego świata, stanął przeciwko podpalaczom świata. „Skrwawione pola Hiszpanii — jak to trafnie ocenił w 1936 r. Alvarez del Vayo — stały się polami bitew nowej wojny światowej".

Powstanie ludu hiszpańskiego należy do tej kategorii wydarzeń historycznych, które jak Komuna Paryska i Wielka Rewolucja Październikowa — wzbogacają skarbnicę doświadczeń klasy robotniczej, uczą i dostarczają materiałów dla wyciągania wniosków w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego i w interesie całego obozu demokracji i pokoju.

Czego uczy doświadczenie hiszpańskie?

Odsłania ono ohydną rolę warstw obszarniczo - kapitalistycznych, które w imię własnego egoistycznego interesu gotowe są w każdym kraju zniszczyć niepodległość swego narodu. Skorumpowane warstwy posiadające, bohaterzy afer finanasowych i maklerzy giełdowi deklamują „ojczyzna", „patriotyzm", „niepodległość", „my, naród" ale myślą „więcej złota, więcej dywidend" i więcej potu i krwi swego własnego narodu.

Rok 1931 był przełomowym w historii Hiszpanii. W roku tym rewolucja burżuazyjno - demokratyczna obaliła starą i zdegenerowaną feodalno - kapitalistyczną monarchię. Wiele tradycyjnych partii burżuazyjnych w Hiszpanii miało w swym programie wypisane hasło republiki. Co prawda te partie burżuazyjne już przed 1931 r. ułożyły się wygodnie z feudałami, powiązały przeżytki feudalnego wyzysku z formami kapitalistycznej eksploatacji. Gdy ruch demokratyczny kierowany przez klasę robotniczą, wyrażający się w strajkach powszechnych w potężnej fali demonstracji ulicznych, i w zbrojnych powstaniach — zmusił Alfonsa XIII do ucieczki, partie burżuazyjne przyjęły ustrój republikański.

Do pierwszego rządu hiszpańskiego po proklamowaniu republiki weszły wszystkie partie burżuazyjne. Pierwsze nowo wybrane Kortezy pod naciskiem mas przyjęły szereg dekretów, jak np. o reformie rolnej, o konfiskacie mienia skorumpowarych i skompromitowanych jezuitów, itp. Pozostały jednak nienaruszone wszystkie przeżytki feudalizmu i formy kapitalistycznego wyzysku.

Wielka burżuazja i obszarnicy wraz z grandami i biskupami utworzyli nazajutrz po ogłoszeniu republiki katolicko - reakcyjno - faszystowski blok, który podjął się zadania likwidacji republiki. Wybory do drugich Kortezów w 1933 r. dokonane przy pomocy terroru, przekupstwa i fałszerstw, oraz dzięki taktyce anarchistów, którzy wzywali do bojkotu wyborów, dały większość „prawicy republikańskiej".

Młoda hiszpańska partia komunistyczna, która w roku 1931 liczyła zaledwie 800 członków, przezwyciężа szybko dywersje trockistowską wewnątrz ruchu komunistycznego, rozwija się w masową partię, która w 1936 r. liczyła ponad 100.000 członków. Komunistyczna partia Hiszpanii umiała wyciągnąć z doświadczeń ruchu prawidłowe wnioski w interesie całej klasy robotniczej i w interesie republiki.

Dokonało się poważne przesunięcie w hiszpańskiej partii socjalistycznej, która nadal była masową partią na terenie ruchu robotniczego. Lewica socjalistyczna wzięła górę w tej partii i przyjęła koncepcję jednolitego frontu z komunistami. Już po powstaniu asturyjskim nawiązała się ścisła współpraca komunistów i socjalistów. Duża część mas anarchistycznych odeszła od swych przywódców, którzy w 1934 r. odegrali rolę łami-strajkowską i skupiła się wokół socjalistów i komunistów.

Dzięki jednolitemu frontowi udało się wokół proletariatu zjednoczyć we Froncie Ludowym inne partie lewo-republikańskie drobno - burżuazyjne.

Front Ludowy odniósł w wyborach 16 lutego 1936 r. decydujące zwycięstwo, zdobywając 277 mandatów na 132 mandaty prawicy i 32 mandaty centrum.

Blok klerykalno - faszystowski został w tych wyborach rozgromiony. Reakcja doszła do wniosku, że nie może już liczyć na zwycięstwo przez rozbicie Frontu Ludowego.

Elementy faszystowskie przeszły do wzmożonej formy skrytobójczych mordów, napadów na organizacje demokratyczne i robotnicze itp. Elementy klerykalno - faszystowskie przygotowywały zbrojny pucz.

Komunistyczna Partia Hiszpanii i Lewica socjalistyczna poczęły bić na alarm i przygotowywać obronę. I gdy w nocy z dnia 17 na 18 lipca zamach został dokonany, wówczas, na wezwanie partii komunistycznej i socjalistycznej, na wezwanie Związków Zawodowych i innych partii Frontu Ludowego powstał przeciwko zamachowcom prawie cały naród.

Dla każdego było rzeczą jasną, że klika wojskowa działająca razem z „Falangą" i współdziałająca ze wszystkimi partiami monarchistycznymi i kapitalistycznymi inspirowana była przez sztab niemiecki i włoski.

Już przed 1936 r. placówki konsularne niemieckie, „Towarzystwa niemieckie", linie okrętowe niemieckie i „handlowe towarzystwa" zajmowały się instruowaniem agitatorów faszystowskich, przemycaniem broni, dostarczaniem pieniędzy — przygotowywały pucz. Kiedy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii, Niemcy i Włochy rzuciły otwarcie do tego boju swoje samoloty, tanki, armaty i swoje dywizje pancerne.

Przeciwko tym potęgom imperialistyczno - faszystowskim walczył niezłomnie bohaterski naród hiszpański i po dwu i pół latach śmiertelnych bojów, zalany ogniem i żelazem, został powalony.

Czy klęskę ludu hiszpańskiego przypisać należy tylko sile fizycznej faszystów? Nie, klęskę Hiszpanii - leży przypisać słabości obozu demokratycznego.

„Demokratyczne" państwa zachodnie czyniły wszystko co mogły, aby Republika Hiszpańska upadła. Leon Blum, autor polityki nieinterwencji, nienawidzący zawsze komunistów, powiązany z kapitałem i tym razem nie chciał się narazić Niemcom i Włochom, jak dziś, nie chcąc się narazić imperializmowi amerykańskiemu, zaprzęga się w jego służbę. Blum kierował polityką, która zamykała Republice możność zakupu broni, a tolerowała interwencję wojsk niemiecko - włoskich w Hiszpanii.

„Drugi rząd demokratyczny" z premierem Baldwinem na czele W. Brytanii nie krył się ze swoimi sympatiami po stronie Franco. Z dokumentów wynika, że nie tylko Sir Detering, brytyjski król naftowy udzielał poparcia gen. Franco, ale że takiego poparcia udzielało angielskie towarzystwo Rio Tinto Company Limited i inne.

Ta polityka nieinterwencji, potępiona przez ZSRR, zdecydowała o klęsce ludu hiszpańskiego. Trafnie określił ją Stalin, kiedy pisał że:

„faktycznie jednak polityka nieinterwencji oznacza pobłażanie napastnikom, rozpętywanie wojny — a co za tym idzie przekształcenie jej w wojnę światową. W polityce nieinterwencji przebija dążenie, chęć — nie przeszkadzania napastnikom w ich niecnej robocie... pozwolenie wszystkim uczestnikom wojny, aby ugrzęźli w odmęcie wojny, skrytego zachęcania ich do tego..."

ZSRR nie związywał sobie rąk „neutralnością", bronił Republiki Hiszpańskiej, obnażał cele imperializmu niemieckiego, demaskował kulisy nieinterwencji i narażając na zatapianie swe statki handlowe na morzu Śródziemnym, udzielał pomocy rządowi Republiki Hiszpańskiej

I my, Polacy możemy być dumni, żeśmy brali udział w walce po stronie ludu hiszpańskiego i że nasza brygada im. Jarosława Dąbrowskiego była najlepszym dowodem solidarności z narodem hiszpańskim.

Lud hiszpański został pobity, ale nie rozbity. Wieści, jakie nadchodzą z Hiszpanii mówią, że broń nie została złożona. Klasa robotnicza hiszpańska okrzepła, odgrywa rolę przewodnika w tej walce, która dzisiaj toczy się w podziemnym ruchu.

Kiedy wraz z narodem hiszpańskim obchodzimy tę 12 rocznicę to pamiętamy, że walka z faszyzmem trwa nadal, że te same siły, które działały w Hiszpanii, działają w dalszym ciągu przeciwko obozowi demokracji i postępu.

Wczoraj Hitler, dziś reakcja amerykańska jest reprezentantem tendencji wojującego imperializmu i podżegania do wojny, tendencji dławienia ruchów demokratycznych w całym świecie.

Polska młodzież akademicka zjednoczyła swe szeregi

Wielka manifestacja studentów na Kongresie Wrocławskim

Cztery organizacje akademickie: ZNMS, AZWM Życie, ZMW Wici i ZMD zjednoczyły wczoraj we Wrocławiu na Kongresie Jedności Demokratycznej Studentów Polskich swoje szeregi. Przyjęcie uchwały o jedności, które odbyło się w atmosferze podniosłej i radosnej, położyło kres dotychczasowemu rozbiciu akademickiego ruchu demokratycznego w Polsce i zapoczątkowało nowy okres pracy zjednoczonej organizacji. Zjednoczenie to pozwoli na wzmożenie wysiłków, mających na celu doprowadzenie do przebudowy składu społecznego wyższych uczelni i stanowi pomnożenie sił demokratycznych studentów polskich w walce o nowe oblicze inteligenta-fachowca.

Wniosek o jedności demokratycznych organizacji studenckich mówi m. in.: Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich reprezentujący AZWM Życie, ZNMS, ZMW Wici i ZMD, jako najwyższa reprezentacja demokratycznych studentów polskich pragnąc wziąć czynny udział w budowaniu w Polsce nowego ustroju, w którym nigdy człowiek nie będzie wyzyskiwał człowieka, postanawia zjednoczyć szeregi demokratycznej młodzieży akademickiej i powołuje do życia ideowo - wychowawczą, polityczną bezpartyjną, w ramach Związku Młodzieży Polskiej organizację studentów polskich pn. „Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej".

Odczytanie wniosku o jedności przerodziło się w wielką manifestację. Po złożeniu deklaracji o przystąpieniu do Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej przez wszystkich przedstawicieli wszystkich czterech organizacji akademickich i poddaniu wniosku pod głosowanie przez salę obrad przeszła fala entuzjazmu. Delegaci, stojąc, skandowali jednobrzmiącym chórem słowo jedność.

Ten najważniejszy punkt całego kongresu poprzedziły przemówienia powitalne, które wygłosili tow. min. oświaty Skrzeszewski, tow. rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej Kulczycki, przew. MZS Grohman, przedstawicielka studentów ludowej Bułgarii Roza Żiżkow oraz delegat postępowych studentów Wielkiej Brytanii, Watkins.

Przemówienie tow. min. Skrzeszewskiego

Tow. min. Skrzeszewski wyraził szczególną radość z udziału w kongresie jedności demokratycznej studentów polskich, zwłaszcza dlatego, że w młodości łączyły go silne więzy z akademickimi organizacjami ideowo - wychowawczymi.

Następnie poddał on analizie obecną sytuację polityczną wewnątrz kraju, omówił sprawę zjednoczenia PPS i PPR w jedną partię klasy robotniczej, stwierdzając, że w tym okresie doniosłych przemian młodzież bierze wybitny udział, młodzież — właśnie akademicką — która, stając się przodowniczką w budowie nowego państwa i ustroju sprawiedliwości społecznej, musi posiadać wybitne wartości zawodowe jak również właściwy poziom moralny. Jedno jak i drugie zagwarantować może przebudowę składu społecznego wyższych uczelni, który w tej chwili zasadniczo odbiega od przedwojennego. Młode państwo ludowe naprawia i będzie nadal naprawiać krzywdy wyrządzane warstwom robotniczej i chłopskiej inteligencji pracującej w okresie rządów sanacyjnych.

Na zakończenie tow. min. Skrzeszewski powiedział: musicie być przodującą grupą młodzieży akademickiej, wasza zjednoczona organizacja winna wychowywać w duchu prawdziwego patriotyzmu dla Polski Ludowej w duchu szczerego powiązania międzynarodowego z narodami miłującymi pokój musimy pomagać wychowaniu nowej ludowej inteligencji, musicie być wreszcie przodownikami w nauce, pracy społecznej i politycznej.

Studenci z zagranicy

Następnie przemawiał rektor Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego tow. Kulczycki. Przyniósł on pozdrowienia dla Kongresu od rektorów i profesorów wyższych uczelni polskich. Po nim przemówienie wygłosił przewodniczący MZS Grohman, którego wywody sala kwitowała burzliwymi oklaskami.

Delegatka studentów bułgarskich, Roza Żiżkow przyniosła kongresowi pozdrowienia od swoich kolegów, a następnie po omówieniu osiągnięć Ludowego Państwa Bułgarskiego na polu oświatowym, stwierdziła, że po podpisaniu bułgarsko - polskiego układu o przyjaźni i braterstwie otwierają się nowe perspektywy dla ściślejszej współpracy bułgarskiej młodzieży studiującej z polską młodzieżą akademicką.

Ostatnim gościem zagranicznym, który przemawiał na kongresie był Anglik Watkins, który przyniósł polskiej demokratycznej młodzieży studenckiej pozdrowienia od postępowych studentów Wielkiej Brytanii. Omawiając sytuację studentów brytyjskich, Watkins stwierdził, że o takiej opiece i poparciu, jakiej udziela rząd polski studiującej młodzieży, nie można w Anglii nawet marzyć.

Popołudniowe obrady

Popołudnie rozpoczęło się od sprawozdania komisji mandatowej, biura kongresowego. Sprawozdanie to stanowiło nie tylko zwykłe, stercotypowe stwierdzenie ilości obecnych na sali i uprawnionych do głosowania delegatów, lecz stało się analizą ich przynależności klasowej i odzwierciadliło nowy skład społeczny demokratycznej młodzieży studenckiej.

Po tym sprawozdaniu odczytano nadesłane depesze do prezydium Kongresu. Depesze nadesłali tow. wicemarszałek Sejmu Szwalbe„ tow. wojewoda Piaskowski, Komendant główny Służby Polski płk. Braniewski, rektor Uniw. Jagiellońskiego Walter oraz zarząd Eratniej Pomocy Stud. Uniw. Poznańskiego. Nadeszły również depesze od demokratycznej Unii Studentów Fińskich, od studentów Republikańskiej, walczącej o wolność Indonezji, od Federacji uciskanej przez rodzimą międzynarodową reakcję studentów Indii (kraju Annra) i od Związku Republikańskiej młodzieży Francji.

Po przyjęciu uchwały o jedności wybrane zostały Komisje: ideowo-polityczna, statutowa, matka i skrutacyjna. Trzy pierwsze przystąpiły natychmiast do pracy.

W dniu dzisiejszym na porządku obrad znajdują się następujące punkty: wybór władz, referat o wytycznych pracy ZAMP oraz powzięcie zasadniczych uchwał i rezolucji jak równie wyboru delegatów Z. A. M. P. na ogólnomłodzieżowy kongres jedności.

PRZEGLĄD PRASY

MŁODZIEŻ O ZJEDNOCZENIU

Centralne pisma młodzieżowe zamieszczają wypowiedzi przewodniczących 4 organizacji młodzieżowych, oświetlające proces jednoczenia się ruchu młodzieżowego w Polsce oraz wkład ideowy i organizacyjny poszczególnych organizacji młodzieżowych w budowę Związku Młodzieży Polskiej.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Walki Młodych ob. Janusz Zarzycki pisze m.in. w „Walce Młodych":

„Tworzymy Związek Młodzieży Polskiej. Dla nas ZWM-owców nie jest to okazja do sentymentalnych rozważań. Realizujemy po prostu jeden ze swoich dawno wytkniętych celów. Realizujemy cel, który nasz Związek postawił przed sobą w statucie. Punkt trzeci naszego statutu brzmiał: „Związek Walki Młodych dąży poprzez coraz silniejszą współpracę i zbliżenie ideowe istniejących organizacji ideowo-wychowawczych młodzieży do scalenia ideowego i organizacyjnego ruchu młodzieżowego. Idea jedności młodzieży najkonsekwentniej przez nasz Związek głoszona — zwyciężyła.

Przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR, poseł Lucjan Motyka zwracając się do OM TUR-owców stwierdza w „Młodzi Idą":

„Wkraczamy na nową drogę, na której lepiej, skuteczniej będziemy realizować nasze OM TUR-owe hasła. Dzisiaj nasze hasła stały się hasłami całej młodzieży polskiej. Muszę przede wszystkim stwierdzić, że pomimo drobnych niedociągnięć organizacja nasza zdała egzamin w przygotowaniu jedności młodzieży. To przygotowanie było okazją do pogłębienia ideologicznego, do usprawnienia i ożywienia pracy kół organizacyjnych, do skrystalizowania światopoglądu i odrzucenia szkodliwych, reakcyjnych nalecialości. Sądzę — pisze dalej poseł Motyka — że trzeba jeszcze raz z naciskiem oświadczyć: zjednoczenie młodzieży tak, jak jedność marksistowskich partii, przybliża, realizuje socjalizm w Polsce.

Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" ob. Stefan Ignar stwierdza:

„Zlot Związku Młodzieży Polskiej stanie się przeglądem sił zjednoczonej organizacji i manifestacją woli młodzieży chłopsko-robotniczej do wspólnej pracy przy budowie sprawiedliwego dla wszystkich ludzi pracy porządku społecznego. Przełamaliśmy w twardej walce pańszczyźniane i parafialne zapory, zamykające życie chłopskie w ciasnym kręgu stanowej zależności. Zdołaliśmy także pokonać fałszywe bariery, odrgadzające nas od braci-robotników.

Przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego Związku Młodzieży Demokratycznej poseł Wiktor Nagórski pisze w centralnym organie ZMD:

Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Polskiej jest wyrazem potrzeb i dążeń całego młodego pokolenia, wyniklem głęboklego zbliżenia ideologicznego młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej, we wspólnej pracy nad odbudową kraju. Wprowadzamy do Zjednoczonej Organizacji — młodzież mieszczaństwa i inteligencji pracującej, którą wychowaliśmy w duchu solidarności i współpracy z młodzieżą robotniczą i chłopską, burząc sztuczne bariery, świadomie wznoszone między młodzieżą polską w okresie przedwojennym.

Rząd brytyjski odmówił wiz delegatom młodzieży

LONDYN (PAP). — Sesja Komitetu Wykonawczego Wszechświatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która miała rozpocząć obrady w Londynie 14 lipca, została odłożona ponieważ władze angielskie nie wydały wiz delegatom Zw. Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji, Polski i Republikańskiej Hiszpanii.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Ze sprawozdania głównego pełnomocnika CKW PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom i zgodnie z raportami pełnomocników wojew. PPS, jakie otrzymano do dnia 17 bm., wynika, że 502.314 członków PPS złożyło już deklaracje na Fundusz Budowy Wspólnego Domu, deklarując łącznie ponad 509 miln. zł. Z ogólnej liczby członków PPS, 87,9% członków partii złożyło już swoje deklaracje.

Według ostatnich danych, znaczniejsze zmiany zaszły zwłaszcza na terenie WK Katowice, gdzie liczba deklarujących członków partii wzrosła w ciągu tygodnia z 89 tys. do 95.254, co stanowi 89% ogółu członków PPS, a kwota zadeklarowanc wzrosła z 71 miln. zł do 76 miln. zł.

Organizacja PPS zrealizowała rzucone hasło pełnej mobilizacji szerokich mas członków naszej partii w akcji zbiórki na Fundusz Budowy Wspólnego Domu. Pół miliona członków PPS dało pół miliarda złotych na Wspólny Dom.

Osiągnęliśmy poważny sukces, uzyskując do chwili obecnej 87,9% zgłoszeń wszystkich członków naszej partii, którzy w ten sposób wzięli udział w powszechnym plebiscycie, wypowiadając się na rzecz jedności organicznej klasy robotniczej. I jakkolwiek wyniki nie są jeszcze ostateczne, dobrze się stało, że w przededniu święta 22 lipca organizacja PPS — jako całość — stwierdzić może, iż jej szerokie masy odpowiedziały na apel w sposób, świadczący korzystnie o dyscyplinie partyjnej i zwartości naszych szeregów.

Nie należy oczywiście pomijać braków i usterek, jakie dały się zauważyć w toku akcji deklaracyjnej w niektórych ośrodkach terenowych. Ujawniły się one właśnie dzięki szeroko zakrojonej akcji mobilizacyjnej aktywu partyjnego do pracy nad przeprowadzeniem zbiórki na Fundusz Budowy Wspólnego Domu i tam, gdzie je zauważono, będą usunięte. Akcja ta, realizowana w okresie trwającej reorganizacji struktury naszej partii, stała się ważnym instrumentem budowania jedności organicznej klasy robotniczej, szkoląc członków obu partii robotniczych we wspólnej pracy nad realizowaniem wspólnego celu.

Akcja deklarowania wpłat na Wspólny Dom przyniosła więc nie tylko zamierzony efekt materialny, ale także miała wielkie znaczenie ideologiczne i organizacyjne.

Obrady Plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej

W dniu 17 bm. rozpoczęło swoje obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Poza członkami Zarządu Głównego w obradach wzięli udział min. Grubecki, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, dyr. Departamentu Pol i Fajans oraz przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji.

Obrady otworzył prezes Zarządu Głównego ZSCh, Dura

Następnie zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i R. R. dyr. dep. ekonomicznego Pol, mówiąc m. in.:

„Państwo ludowe, w miarę swych możliwości, nasilało swą pomoc dla gospodarstw chłopskich Kredyty inwestycyjne dla wsi wynosiły w r. 1946 — 5.5 miliarda zł., w r. 1947 — 13,8 miliarda, a w roku bież. — 26,7 miliarda zł.

Ten ogromny wysiłek państwa ludowego nie zawsze jednak dawał zamierzony efekt socjalny na wsi. Z. S. Ch. musi stanowczo i zdecydowanie stanąć w obronie biednego chłopa przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich, dopilnować, by ziarno siewne, nawozy sztuczne i kredyty trafiały zgodnie z ich przeznaczeniem".

Dalszy ciąg obrad Plenum Z.S.Ch. podamy w dniu jutrzejszym

Żydzi i Arabowie walczą o zdobycie jak najdogodniejszych pozycji

Dziś upływa wyznaczony przez ONZ termin przerwania wojny

Na kilkanaście godzin przed upływem terminu, wyznaczonego przez Radę Bezpieczeństwa dla przerwania działań wojennych w Palestynie, sytuacja w tym kraju nie jest wyjaśniona ,gdyż Arabowie nie sformułowali jasno swojego stanowiska

W sobotę na frontach Palestyny trwały ostre walki. Jedynie w Jerozolimie działania zostały przerwane, zgodnie z żądaniem ONZ.

LAKE SUCCESS (PAP). — Hr. Folke Bernadotte — zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa wezwał obie strony walczące w Palestynie do zaprzestania działań wojennych w niedzielę o godz. 15 według czasu Greenwich. Jednocześnie rozjemca ONZ zażądał od USA i Francji wysłania do Palestyny po 125 obserwatorów, zaś od Belgii — 50.

Hr. Bernadotte w sobotę po południu opuścił Lake Success udając się samolotem do swej kwatery głównej na wyspie Rodos. Bernadotte ma się spotkać z premierami krajów arabskich w Libanie, po czym uda się do Tel Avivu celem spotkania się z przedstawicielami rządu Izraela.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień z Palestyny, obie strony walczące — Żydzi i Arabowie usiłują wykorzystać ostatnie godziny przed rozejmem dla zajęcia jak najwygodniejszych pozycyj.

Walki w Jerozolimie przerwano, zgodnie z zaleceniem Rady Bezpieczeństwa, w sobotę o świcie ,jakkolwiek przez cały dzień słyszeć można było sporadyczne strzały w mieście. Noc, poprzedzająca zawieszenie broni, przeszła pod znakiem niesłychanie gwałtownych walk, najcięższych od 15 maja. Obie strony rzuciły do akcji artylerię, zaś w pobliżu starego miasta dochodziło bezustanie do krwawych walk wręcz.

Echa rezolucji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie w terminie trzydniowym pod rygorem zastosowania sankcji dyplomatycznych, gospodarczych i militarnych, zgodnie z rozdziałem VII Karty ONZ, oceniona jest na ogół jako zwrotny punkt w dziejach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dotychczasowe bowiem rezolucje podejmowane w spornych sprawach przedkładanych Radzie powoływały się stale na rozdział VI Karty, przewidujący pokojowe uregulowanie problemów międzynarodowych.

Tym niemniej niektóre punkty rezolucji budzą zastrzeżenia wśród obserwatorów. Rezolucja nie potępia w sposób wyraźny krajów arabskich, jako agresorów. Warunki zaprzestania działań wojennych faworyzują Arabów. Rezolucja pozostawia wreszcie zbyt wielką swobodę działania hrabiemu Bernadotte.

Z tych właśnie powodów, delegat ZSRR, który w czasie dyskusji nad rezolucją amerykańską wypowiadał się bez zastrzeżeń za jej punktami dotyczącymi zaprzestania działań wojennych, powstrzymał się od głosowania przy ustępach, stawiających pod znakiem zapytania przyszłość polityczną Palestyny. Punkty te wywołały również sprzeciw delegata żydowskiego Ebana.

Charlie Chaplin przybędzie do CSR

PRAGA. — Jak donosi agencja CTK do Czechosłowacji przybyć ma wkrótce na zaproszenie ministerstwa informacji, słynny aktor filmowy Charlie Chaplin. Będzie on obecny na „robotniczym festiwalu filmowym", który odbędzie się w Zlinie między 23 lipca a 3 sierpnia.

Kłopoty lokalowe ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wyraził nadzieję, że na nadzwyczajnej sesji Kongresu USA, zwołanej przez prezydenta Trumana na 21 bm. zapadnie ostateczna decyzja w sprawie przyznania pożyczki w wysokości 65 milionów dolarów na budowę stałej siedziby ONZ w Nowym Jorku.

W Lake Success przypuszczają, że gdyby uchwała taka na sesji Kongresu nie zapadła, Zgromadzenie Generalne ONZ podejmie na swym posiedzeniu w Paryżu dyskusję na temat ewentualnego przeniesienia siedziby ONZ do Europy.

Radio moskiewskie o znaczeniu zachodniej granicy Polski

MOSKWA (PAP). — Rozgłośnia moskiewska nadała artykuł historyka radzieckiego Manusiewicza pt. „Zachodnia granica Polski — granicą pokoju i bezpieczeństwa świata", który transmitowany był na cały Związek Radziecki. W artykule podkreśla się, że zachodnie granice Polski stanowią nie tylko gwarancję jej bezpieczeństwa ale tworzą zarazem realną przegrodę dla wszelkich prób ekspansji na wschód ze strony niemieckich podżegaczy wojennych i ich imjerialistycznych protektorów na Zachodzie, stanowiąc granice pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Migawki z Kongresu Młodzieży

Tow. min. Skrzeszewski przemawiał dość długo. Postawiono przed nim na pochyłym pulpicie szklankę wody. Od tego czasu trudno mi było skupić uwagę na przebiegu obrad. Opanował mnie pewien rodzaj myślowego totalizatora. Spadnie czy nie spadnie?

Nie spadła.

*

Przewodniczący MZS Grohman mówił po czesku. Sala jednak rozumiała wszystkie jego słowa. Nieporozumień nie było. Jest to jeszcze jeden dowód, że w rodzinie słowiańskiej i poglądy i język są zbieżne.

*

Bułgarska Róża Żiżkow w czasie przemówienia używała ciągle słowa: „towarzysze". Jako socjaliście miło mi było to słyszeć. Świadczy ono bowiem o międzynarodowej solidarności postępowych sił całego świata, przodującej roli klasy robotniczej w walce o pokój.

*

Anglik Watkins poza tym, że palił fajkę, w niczym nie przypomina Anglika. Mówił z rzadko spotykanym humorem i temperamentem.

Mówił z pamięci i chociaż miał przed sobą kartkę z napisanym tekstem, ani razu do niej nie zajrzał. Złośliwi dopatrywali się w tym studenckiego przyzwyczajenia. Student bowiem w czasie egzaminu jeśli zna nawet przedmiot doskonale — pewniejszy jest — gdy ma pod ręką „ściągaczkę".

Ostatnie przygotowania do obchodu święta lotnictwa radzieckiego

MOSKWA (PAP). W niedzielę, 18 bm., odbędą się w Zw. Radzieckim wspaniałe uroczystości związane z tradycyjnym świętem lotnictwa.

Lotnisko w Tuszynie, pod Moskwą, przygotowuje się na przyjęcie wielotysięcznych tłumów. Mieszkańcy Moskwy i liczni goście z całego kraju będą mieli możność ujrzenia defilady potężnej floty powietrznej ZSRR.

Najpierw wystąpią młodzi lotnicy, wychowankowie klubów lotniczych, które niedawno powstały jako organizacja współpracująca z lotnictwem. Najciekawszym punktem programu uroczystości będzie pokaz lotnictwa wojskowego. Na zakończenie odbędą się ćwiczenia spadochronowe.

Przygotowania do święta objęły cały Związek Radziecki. Do Leningradu przybędzie specjalna ekipa lotników, Bohaterów Związku Radzieckiego, którzy brali podczas wojny udział w obronie tego bohaterskiego miasta.

Lud Hiszpanii walczy nadal przeciwko faszyzmowi

W dniu dzisiejszym, 18 lipca, mija 12 lat od dnia, kiedy w Hiszpanii rozpoczęła się walka przeciwko faszyzmowi. Walka ta, którą dziś prowadzi nadal lud hiszpański, świadczy o jego wierze w przyszłą wolność Hiszpanii.

W związku z tą rocznicą poseł Republiki Hiszpańskiej w Warszawie, min. pełnomocny Manuel Sanchez Arcas, złożył Polskiej Agencji Prasowej oświadczenie, które m. in. mówi.

„Walka ludu hiszpańskiego prowadzona jest nadal w codziennych akcjach partyzantów Lewantu (wschodnia Hiszpania), Galicji, Aragonii, Estramadury i Andaluzji, którzy znajdują swe oparcie w chłopach, robotnikach i inteligencji pracującej.

Oświadczenie wyraża podziękowanie w imieniu bohaterskich bojowników Hiszpanii, rządowi polskiemu i polskim organizacjom za stanowisko, zajęte przez nich wobec walki, jaką naród hiszpański prowadzi.

Schuman stawia kwestię zaufania w debacie nad budżetem wojskowym

PARYŻ (PAP). We francuskim Zgromadzeniu Narodowym trwała w dalszym ciągu w sobotę debata nad budżetem wojskowym. Premier Schuman wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że rząd zgadza się na dalsze obcięcie budżetu o 8½ miliarda franków.

B. minister finansów, socjalista Andre Philip stwierdził, że partia jego w dalszym ciągu podtrzymuje swe żądanie zmniejszenia budżetu o 12 miliardów, ponieważ wydatki na wojsko i na zbrojenia są zbyt wysokie i szkodzą normalnemu rozwojowi gospodarczemu kraju.

Przedstawiciele partii radykalnej zgłosili poprawkę, domagając się obcięcia budżetu o symboliczne 1.000 franków, jako dowód braku zaufania dla ministra sił zbrojnych, Teitgena.

W związku ze zgłoszonymi poprawkami i krytyką rządu, premier Schuman postawił kwestię zaufania. Głosowanie nad wnioskiem premiera odbędzie się w poniedziałek.

KINO POLONIA

Godz. 13, 15, 19, 21
Zw. Zaw. 17

Film produkcji angielskiej
„MALI DETEKTYWI"
Reżyser: Ralph Smart

Wspaniałe wyniki lotnictwa ZSRR przyczyniły się do zwycięstwa

Bezpośrednio po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec generalissimus Stalin powiedział: „Nasze lotnictwo z honorem spłaciło dług Ojczyźnie. Sokoły naszej Ojczyzny w bohaterskich bojach powietrznych

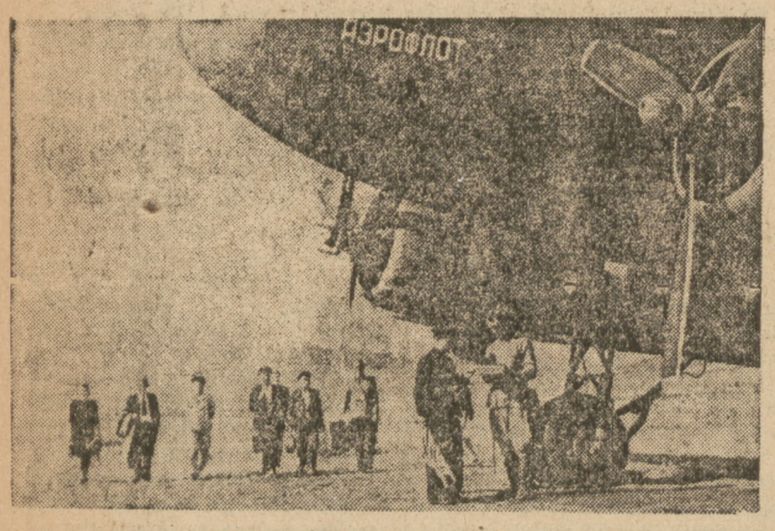

Radzieckie linie pasażerskie

rozgromiły niemieckie lotnictwo przez co zapewnili swobodę działania Armii Czerwonej i uwolnili ludność naszego kraju od wrogiego bombardowania z powietrza. Skuteczne działanie naszego wyborowego lotnictwa ułatwiło działalność naszych wojsk i przyczyniło się do ostatecznego rozgromienia wroga".

Stalinowskie piatiletki

Akcja bojowa radzieckiego lotnictwa na wszystkich frontach wielkiej wojny, dobitnie wykazała całemu światu, że w latach stalinowskich piatiletek Związku Radzieckiego powstało potężne lotnictwo — wynik wielkiego wysiłku wszystkich narodów radzieckich w dziedzinie tworzenia potężnych sił powietrznych.

Plan pierwszej stalinowskiej pięciolatki przewidywał odbudowę zniszczonego przemysłu lotniczego. Dnia 7 stycznia 1933 r. podsumowując wyniki realizacji planu pierwszej pięciolatki Stalin powiedział: „Nie mieliśmy przemysłu lotniczego, teraz go mamy". Było to wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego wynik działania socjalistycznej gospodarki.

Już wtedy na terenach dawnych warsztatów montażowo - naprawczych zbudowano wspaniałe fabryki przemysłu lotniczego. Fabryki te produkowały coraz więcej samolotów i motorów własnej konstrukcji. W ciągu pierwszej pięciolatki produkcja samolotów ZSRR wzrosła prawie trzykrotnie.

Wraz z udoskonaleniem techniki lotniczej rząd radziecki zwrócił szczególną uwagę na przygotowanie i wyszkolenie kadr lotniczych i technicznych. Na początku 1931 roku przyjęto uchwałę o protektoracie komsomołu nad lotnictwem. Utworzono wiele szkół lotniczych, instytutów i klubów lotniczych. Lotnictwo radzieckie mogło poszczycić się znakomitymi specjalistami - patriotami gotowymi do najwyższego wysiłku na rzecz ojczyzny. Wszystko to umożliwiło radzieckiemu lotnictwu ogromne osiągnięcia. W czasie stalinowskich pięciolatek lotnicy radzieccy pobili 62 rekordy długości lotu, wysokości i szybkości.

We wrześniu 1944 r. lotnicy Gromow, Spiryn i Filin na samolocie RD konstrukcji utalentowanego konstruktora P. Suchego dokonali wspaniałego przelotu w zamkniętym kole. Utrzymali się oni w powietrzu 75 godzin i przelecieli bez lądowania 12,411 km. Tym rekordem pozostawili oni za sobą daleko międzynarodowy rekord długości lotu.

W rok później naród radziecki był świadkiem nowego osiągnięcia. Lotnik Kokkinaki wzniósł się na wysokość 14.575 metrów tj. o 142 m wyżej od dotychczasowego rekordu międzynarodowego.

W początku czerwca 1946 r. lotnicy-badacze Czkałow, Bajdukow i Bielakow byli na przyjęciu u Stalina i rozmawiali z nim o możliwościach lotu na biegun północny.

W czasie przyjęcia Stalin żartobliwie powiedział: „Pocóż latać na biegun północny? Lotnikom nic nie wydaje się straszne — przywykli do ryzyka. Pocóż ryzykować bez potrzeby".

Następnie już poważnie dodał:

„Nasza Ojczyzna ogromna. Latajcie nad naszym terytorium. Oto dla was marszruta: Moskwa — Pietropawłowsk — Kamczatka".

W kilka dni po tym 20 czerwca 1936 roku Czkałow, Bajdukow i Bieliakow rozpoczęli swój wspaniały lot na trasie Moskwa — Ziemia Franciszka Józefa — Tiksy — Pietropawłowsk — Kamczatka. Przelecieli oni bez lądowania 9374 km w ciągu 56 godzin i 20 minut.

Wczesnym rankiem 18 czerwca 1937 roku ci sami lotnicy odbyli lot nad północnym biegunem do Stanów Zjednoczonych. Po 63 godzinach i 25 minutach samolot wylądował w północnej Ameryce. Radzieccy lotnicy odbyli lot długości 12.000 km.

Nad biegunem północnym

W niecały miesiąc od tego wspaniałego lotu z Europy do Ameryki, cały świat znów został poruszony nowym osiągnięciem radzieckich lotników. Gromow, Jumaszew i Danilin dokonali nowego przelotu do Ameryki nad biegunem północnym. 12 lipca 1937 roku wystartowali z lotniska pod Moskwą. W ciągu 62 godzin i 17 minut samolot radziecki dokonał lotu, ladując na lotnisku w Kalifornii. Radziecka maszyna przeleciała w prostej linii 10.200 km ustanawiając światowy rekord długości lotu.

Loty dokonane przez radzieckich lotników wsławiły na cały świat lotnictwo ZSRR. Były one świadectwem rozwoju radzieckiej techniki lotniczej, a zarazem wspaniałej szkoły radzieckich lotników.

Naród radziecki w czasie stalinowskich pięciolatek zbudował silny przemysł lotniczy, wykształcono znakomite kadry lotników i konstruktorów. Związek Radziecki stał się wielkim państwem lotniczym.

Mimo presji Stanów Zjednoczonych Anglicy pragną współpracy z ZSRR

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w lipcu.

Strajk dokerów zakończył się. Dokerzy powrócili do pracy gdy został ogłoszony Akt Stanu Wyjątkowego, na mocy którego strajkujący, a w praktyce przywódcy strajkujących, mogą zostać aresztowani, jeżeli nie zaprzestaną działalności strajkowej.

Powrót robotników do pracy, bez spełnienia wszystkich zadań o jakie walczyli, nie oznacza klęski dokerów. I jeżeli podchodzi się do tego strajku z punktu widzenia zwycięstwa, czy klęski, to można by stwierdzić, że klęskę na pewno poniósł Artur Deakin, sekretarz generalny związku transportowców. Ten typowy bonza związkowy otrzymał należną zapłatę za swój biurokratyzm, za brak zrozumienia robotników, których reprezentuje.

Trzeba pamiętać, że to nie Deakin potrafił zakończyć strajk, lecz członkowie komitetu strajkowego, że szacunkiem i zaufaniem dokerów cieszą się ich nowi przedstawiciele, wybrani przez nich, pracujący z nimi, prawdziwi „ich ludzie". Masy dokerów mówią z oburzeniem i wzgardą o kierownikach związku transportowców, którzy dla łatwego życia (czego symbolem są cygara) przeszli na pozycje pracodawców.

Strajk dokerów stał się lekcją i ostrzeżeniem dla Transport House (siedziba władz związkowych) i rządu, ponieważ wykazał, że niezadowolenie robotników ze swych przywódców jest tak wielkie, iż tylko drogą strajku mogą oni załatwić sprawy sporne.

Po dwudniowej debacie Izba Gmin przyjęła układ ERP (Europejskiej Odbudowy Gospodarczej) w sprawie planu Marshalla. Przyjęcie warunków planu Marshalla wynika z jednego faktu — Anglicy uważają, że Wielka Brytania jest zbyt słaba gospodarczo, aby mogła odrzucić tę „pomoc". Anglicy rozumieją doskonale, że przyjęcie planu i jego realizacja nie oznacza wcale szybkiej poprawy gospodarczej ich kraju. Plan daje jedynie możliwość utrzymania stopy życiowej na obecnym poziomie, czy nawet na nieco niższym. „Austerity" — zaciskanie pasa przez naród angielski nie zmniejszy się, a może nawet trzeba będzie pasa zaciskać jeszcze mocniej. Debata w Izbie Gmin toczyła się w atmosferze raczej obojętności niż zainteresowania, czy ożywienia. Słuchanie argumentów za przyjęciem, czy odrzuceniem układu nie miało właściwie żadnego już znaczenia, ponieważ postanowienie przyjęcia planu zapadło znacznie wcześniej. Nikt w parlamencie brytyjskim nie przyjmował tego planu z entuzjazmem, a każdy zadawał sobie pytanie, co będzie w przyszłym roku, czy kongres amerykański zgodzi się kontynuować „dostawy marshallowskie", czy nie trzeba będzie przyjąć jakichś dodatkowych warunków, jeszcze cięższych niż obecne.

Oto skutki planu Marshalla

Coraz częściej w rozmowach prywatnych z Anglikami, różnych przekonań politycznych słyszy się żale, że od końca wojny ich polityka gospodarcza była prowadzona jednokierunkowo, tylko Anglicy zaczynają wreszcie dostrzegać błąd swych założeń gospodarczych, zaczynają żałować, że ich współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej nie była większa.

Minister Handlu Wilson obiecuje poprawę stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i jego plany rozszerzenia wymiany handlowej między tymi dwoma krajami, mają całkowite poparcie parlamentu i narodu. Tylko, że obecnie, współpraca ze Związkiem Radzieckim wymaga zgody amerykańskiego Departamentu Stanu. Paul Hoffman zapowiedział, że towary angielskie wysyłane do ZSRR nie mogą zwiększać potencjału wojennego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

To określenie jest tak ogólnikowe, że prócz żywności wszystko właściwie można by pod nie podciągnąć. Ale jak to zwykle bywa, Amerykanie po powiedzeniu czegoś drażliwego, od razu zaczynają dementować. Tak np. p. Finletter, przedstawiciel planu Marshalla na Anglię, nazywany popularnie w Anglii „American boss of British Government" (amerykański szef rządu brytyjskiego), na konferencji prasowej dla wybranych dziennikarzy amerykańskich, angielskich i francuskich oświadczył, że Anglia musi eksportować swe towary do Europy Wschodniej, bo przecież nie może ich eksportować do Ameryki, lub na amerykańskie rynki zbytu. Kto mówi prawdę — Finletter czy Hoffmann na razie trudno jest stwierdzić.

W każdym razie odbudowa gospodarcza Polski jest stale omawiana w prasie brytyjskiej i amerykańskiej wprost entuzjastycznie. Wszyscy uważają tempo i wyniki odbudowy za wspaniałe i zadziwiające osiągnięcie. Współpraca gospodarcza Polski z Czechosłowacją, wzajemne uzupełnianie planów gospodarczych, jest dawane za przykład krajom zachodnim.

MARIUSZ RZECKI

A na świecie...

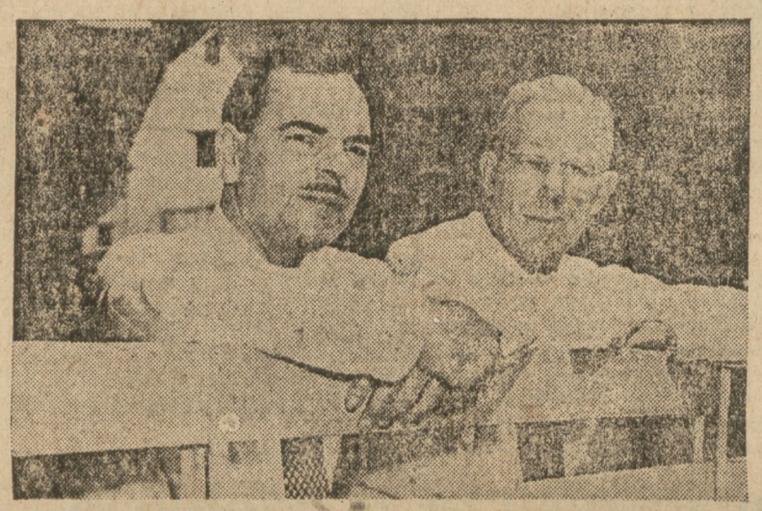

Kandydat na prezydenta Stanów Zj. z ramienia Partii Republikańskiej — Thomas Dewey, rozmawia z Warrenem, kandydatem na wice prezydenta

Mieszkanki brytyjskiej strefy Berlina mogą jedynie oglądać wystawy. Na zakupy nie mają jednak nowych marek.

Otwarcie wystawy reprodukcji malarstwa rosyjskiego

W siedzibie SARP została otwarta wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego Galerii Tretiakowskiej w Moskwie, zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków, wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przy współudziale ambasady radzieckiej.

Otwarcia wystawy dokonał dyr. Michalski, który powitał w imieniu Ministra Kultury i Sztuki przybyłych gości oraz wyraził podziękowanie organizatorom wystawy, która umożliwi mieszkańcom Warszawy poznanie czołowych dzieł malarstwa rosyjskiego.

Wystawa ukazuje przedrewolucyjne malarstwo rosyjskie, w reprodukcjach obrazów mistrzów rosyjskich począwszy od XII do początku XX wieku.

W dwóch salach wystawowych umieszczono szereg zabytków malarstwa starorosyjskiego (Rublew), dzieła rosyjskich portrecistów z wieku XVIII (Rokotow, Lewicki), malarstwo rodzajowe — XIX wieku (Wenecjanow, Fiedotow, Wołkow, Pierow, Kramskoj i in.).

Wiekowa tradycja humanistyczna malarstwa rosyjskiego widoczna jest zarówno w obrazach cerkiewnych, jak i w konwencjonalnym artystycznym malarstwie wieku XVIII. Szczególnie jaskrawy wyraz osiąga ona w twórczości malarzy rosyjskich w początku XIX wieku (Kipreński, Tropini i Wenecjanow).

Rosyjskie malarstwo przedrewolucyjne osiągnęło najwyższe szczyty w drugiej połowie XIX wieku (Repin, Surikow, Lewitan).

Na wystawie znajdują się również piękne ilustrowane katalogi Galerii Tretiakowskiej w Moskwie.

Sukces G. Fitelberga w Ameryce Południowej

Do Buenos Aires przybył samolotem znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg, witany serdecznie przez prasę argentyńską. W dniu 6 bm. G. Fitelberg poprowadził orkiestrę na premierze opery Borodina „Kniaź Igor" w teatrze „Colon" w Buenos Aires, zdobywając wielkie powodzenie.

Zaproszony na 8 występów, Fitelberg powraca do kraju około 15 sierpnia br.

Raport misji FAO o konieczności pomocy Polsce

W ostatnich dniach ukazały się w Polsce pierwsze egzemplarze raportu Misji Organizacyjnej do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych. Misja ta bawiła w Polsce w lecie ubiegłego roku w ciągu dwóch miesięcy na zaproszenie Rządu Polskiego.

Przyjazd Misji do Polski zbiegł się z przyjazdem wysłannika Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, płk. Harrisona, który po kilkudniowym pobycie w Polsce wydał raport w sprawie stanu rolnictwa i wyżywienia ludności polskiej. Raport płk. Harrisona był wysoce krzywdzący dla nas, gdyż zalecał odmówienie wszelkiej pomocy zagranicznej w postaci kredytów, środków dla podniesienia produkcji rolniczej itd. na tej podstawie, że w Polsce ludność wygląda dobrze i ma dość środków żywnościowych.

Misja FAO natomiast, po przeprowadzeniu szczegółowych badań i obserwacji doszła do wniosku, że Polska bezwzględnie potrzebuje i zasługuje na pomoc zagraniczną, co niejednokrotnie podkreślono tak w samym raporcie, jak i w prasie zagranicznej.

W 160-stronicowym, bogato ilustrowanym raporcie o polskim rolnictwie, znajdują się liczne zalecenia, mające na celu podniesienie stanu rolnictwa i wyżywienia ludności.

Ponadto Misja, stwierdziwszy u dzieci polskich objawy niedożywienia i awitaminozy, jako skutek sześciu lat wojny i rabunkowej gospodarki okupanta, postarała się o przysłanie do Polski pewnych ilości preparatów witaminowych i zaleciła Międzynarodowej Organizacji Doraźnej Pomocy Dzieciom rozszerzenie akcji dożywienia dzieci.

Z TEKI RECENZENTA

Dwa dramaty

Meira Ezofowicza

Wydany ostatnio przez Spółdzielnię Wyd. „Wiedza" „Meir Ezofowicz" Elizy Orzeszkowej należy do tych powieści, które w nowym, zmienionym układzie społecznym nabierają odmiennego sensu i nowej aktualności. Warto się nad tym zastanowić.

Dla „przedwojennego" czytelnika los Meira wydawał się losem jednostkowym, a w każdym razie związanym ściśle z żydowskim pochodzeniem bohatera. Książka była interesująca przede wszystkim przez swój egzotyzm. Odrębne, nieznane środowisko, różna od naszej obyczajowość, język, którego próbki cytowane przez autorkę zdradzały niewiele wspólnego z polszczyzną i cały magazyn nagromadzonej w powieści żydowskości sprawiały, że Meir był dla polskiego czytelnika cudzoziemcem, mieszkańcem kraju dalszego i mniej znanego od jakiejś Francji lub Anglii na przykład. Historia Meira wzruszała tym bardziej. Myśl, że takich Meirów może być i jest niewątpliwie w Polsce wielu i nawet wtedy, za czasów drugiej niepodległości, przerażała.

Małomiasteczkowe getta, które zdarzało się nam pobieżnie oglądać, stanowiły odrębny świat, przerażający swoim egzotyzmem. Wielu spośród nas wydawało się, że ubóstwo i ciemnota trwające w wąskich uliczkach brudnych, żydowskich miasteczek są wynikiem przede wszystkim separatystycznych tendencji samych Żydów, którzy nie potrafią u nas wyjść z getta i związać się, złączyć trwale z resztą społeczeństwa, jak to się stało na zachodzie Europy, we Francji czy we Włoszech. To stanowisko było oczywiście błędne, tak jak błędne i ograniczone było pojmowanie przez nas postaci Meira Ezofowicza i jego losu.

Bo wtedy, od początku swojego powstania aż do naszych czasów Meir Ezofowicz był Żydem i tylko Żydem, który ze wszystkich sił starał się przekroczyć możliwości życiowe, jakie wyznaczało mu jego pochodzenie i przynależność społeczna. Meir chciał się uczyć — ale tego zabraniał mu przestrzegany równie ściśle jak kodeks moralny, kodeks zwyczajowy społeczności, do której należał. Meir chciał żyć jak człowiek współczesny — ożenić się z dziewczyną, którą kochał, ale na to również nie mógł uzyskać przyzwolenia swojego środowiska, gdyż jego ukochana była karaimką, pochodziła z rodziny „odszczepieńców". Jego małżeństwo było równie niemożliwe za czasów Orzeszkowej, jak w okresie ileż bardziej „oświeconego", zdawałoby się, dwudziestolecia.

Sledząc konsekwentnie stanowisko autorki w toku wartko płynącej dramatycznej akcji powieści nabierało się przekonania, że powodem tragedii Meira jest ścisłe odseparowanie się dwóch społeczeństw, i że to ono skazało Żydów polskich na ciemnotę.

Dziś w zmienionych warunkach gospodarczych i społecznych, powieść o Meirze Ezofowiczu nabiera innego, ogólniejszego znaczenia. Ten młodzieniec walczący o prawo do nauki urasta do rozmiarów symbolu, a jego sprawa staje się sprawą już nie żydowską tylko, lecz powszechną. Ścisła granica dzieląca społeczeństwo polskie i żydowskie w powieści Orzeszkowej może być rozumiana jako pars pro toto wszystkich granic klasowych, których zacierania się i zanikania jesteśmy świadkami. Meira i jego tragedię można bardzo łatwo wyobrazić sobie w innym, nie żydowskim środowisku. Jest to klęska człowieka, któremu odmówiono prawa do awansu społecznego, tego podstawowego prawa, które w Polsce zostało wprawdzie zagwarantowane częściowo jeszcze w Konstytucji Trzeciego Maja, ale istniało tylko na papierze jeszcze dziesięć lat temu. Bo praktycznie, jakież były możliwości kształcenia się dla synów chłopskich i robotniczych w okresie dwudziestolecia? I czy dziś jeszcze syn bogatego gospodarza nie napotyka na opór swojego środowiska chcąc się ożenić z córką bezrolnego robotnika?

„Meir Ezofowicz" i jego dramat nie stracił nic na swojej aktualności — na razie. Rewolucja społeczno - obyczajowa trwa w dalszym ciągu i chociaż realia powieści Orzeszkowej stają się na szczęście coraz bardziej egzotyczne, to walka o prawo do nauki dla wszystkich jeszcze nie została wygrana praktycznie. Wznowienie „Meira Ezofowicza" przyczyni się na pewno do zaostrzenia jej i przyśpieszenia wyniku tak jak pierwsze jego wydanie w r. 1878 przyczyniło się do opadnięcia fali antysemityzmu.

Trudno czytając „Meira Ezofowicza" nie zastanawiać się nad zagadnieniami społecznymi, które ta powieść porusza. Ale nawet najskrupulatniej śledząc ideologię autorki i porównując ją z naszymi, o ileż bardziej nowoczesnymi zapatrywaniami, nie można nie poddać się czarowi tej przejmującej opowieści, nie wzruszać się losem bohatera i nie współczuć z nim. Bo Eliza Orzeszkowa była w równej mierze społecznicą jak artystką: dwie te role uzupełniają się w jej dziełach, są nierozłączne. Nie była suchą i poprawną stylistką, ale celowała w kompozycji: los jej bohaterów był ściśle określony charakterem i warunkami życia.

„Meir Ezofowicz" powinien znaleźć się w każdej świetlicy i bibliotece szkolnej i robotniczej. Jest to książka, którą zawsze czyta się z zainteresowaniem i wewnętrzną aprobatą.

HELENA WIELOWIEYSKA

Europa polskim górnikom

Najbliższy koncert z cyklu „Europa Polskim Górnikom", opracowany przez radio Związku Radzieckiego, nadany zostanie dnia 21 bm. o godz. 19.50.

Odbyły się już audycje, przygotowane przez radio szwedzkie i francuskie.

Audycje nadawane są w odstępach dwutygodniowych, na fali Warszawy I w godz. 19.50 — 20.20.

Na marginesie wczasów

Podziwiajmy piękno przyrody ale nauczmy się na nią patrzeć

Do zagadnienia podejdę od strony krajobrazu. Oczywiście nie będę wnikał w drobiazgową analizę czynników, kształtujących krajobraz. Nie obchodzi mię w tej chwili jego, taka czy inna definicja naukowa. Spojrzę nań po prostu, tak, jak patrzymy wszyscy, szukający w naturze piękna.

Dwa są momenty, które przede wszystkim i zawsze, świadomie czy nieświadomie, wpływają na naszą ocenę każdego widoku natury: ukształtowanie terenu i roślinność. To są pierwsze wrażenia optyczne, które utrwalają się nam w pamięci. One też prawie wyłącznie decydują o naszym ustosunkowaniu się do tego widoku, występowanie w danym krajobrazie takich czy innych elementów fauny, zdaje się odgrywać mniejszą rolę, nie jest przez nas należycie doceniane i nie utrwala się nam należycie w pamięci. Toteż i w poznawaniu nowego krajobrazu i przy okazji odwiedzin dawniej poznanego, większość nas pomija te elementy całkowicie. W każdym razie pozostają one odsunięte gdzieś na bardzo dalekie miejsce.

Fauna jest częścią krajobrazu

A jednak krótka nawet chwila zastanowienia, doprowadzi nas do wniosku, że elementy faunistyczne w naszym odczuwaniu krajobrazu, czy też w spokojnej, obiektywnej jego ocenie, grają niepoślednią rolę. Fauna stanowi składnik krajobrazu bardzo istotny, bez którego pozostawałby martwy i pozbawiony wyrazu.

Z tych elementów fauny na pierwszy plan wysuwają się przede wszystkim ptaki i owady. — Nad morzem białe plamy mew, unoszących się wytwornym, niedbałym lotem, dają niezastąpiony odpoczynek oczom, znużonym jednostajnością wody. Łamią one świetnie monotonię niezamkniętego niczym horyzontu. Jak piana łączy morze z lądem tak one łączą morze z niebem.

Tym samym jest czarno-biała plama bociana na jednostajnej zieleni łąk, chybotliwe sylwetki czajek na błotach, czerwień stadka gili, rozproszonego na bezlistnych, śniegiem okrytych gałęziach drzew, spokojny lot orła w dolinie górskiej.

Nie mnożę przykładów. Poprzestaję na tych, tak bijących w oczy, że i w malarstwie musiały zostawić swe piętno. Wybrałem te właśnie, aby podkreślić ich harmonizowanie z całością krajobrazu tak silne, tak nieodzowne, że nie mogły nam go obrzydzić nawet banalnie zamalowywane płótna, nawet oleodruki.

A owady? Na rozkwitłych kwiatach barwne motyle, kosmate trzmiele i złociste żuki stanowią takie samo dopełnienie fragmentów krajobrazu, jak ptaki jego całości.

Rozmaicie widzimy naturę

Czy jednak krajobraz można brać jedynie z punktu widzenia malarskiego? Ależ nie. Ani malarz, ani poeta, ani muzyk nie jest w możności oddać całokształtu tego piękna. Za mało zmysłów pobudza sztuka każdego z nich. By chłonąć z krajobrazu wszystkie elementy piękna, musimy pobudzić do odbierania wrażeń wszystkie nasze zmysły. Nawet ten najpierwotniejszy, najbardziej barbarzyński i nieopanowany zmysł dotyku jest nam nieodzowny. Na miękkim kobiercu mchów trzeba spocząć, trzeba wyczuć fascynującą szorstkość pędów wrzosu.

Gdy rozkwitną czeremchy czy lipy, to woń ich chłoniemy nozdrzami równie chciwie, jak oczyma ich barwy. Stają się nam bliższe, lepiej zrozumiałe. A czy woń siana nie odgrywa wybitnej roli w spojrzeniu na krajobraz łąk?

A wrażenia słuchowe?! Wśród pełni barw letnich kwiatów, w upalny znojny dzień brzęczenie pszczół i trzmieli... Rodzącą się bezpośrednio z błękitu nieba i jak ono jednostajna i niekończąca się pieśń skowronków. Chór zarośli leśnych. Odzew ciągnących gęsi. Klangor żurawi. Tok głuszców i cietrzewi. Wabienie derkaczy i przepiórek. Te głosy przyrody, szczególniej wiosną, przemawiają tak potężnie, że pozwalają wyczuwać, chłonąć, nieomal nawet widzieć krajobraz nawet nocą. — Ale to tylko złudzenie. Istotę krajobrazu możemy pojąć tylko wówczas, gdy pracują wszystkie nasze zmysły.

Istotą ochrony przyrody jest ochrona krajobrazu. Potężna, wspaniała idea ochrony przyrody, rozwinęła się należycie dopiero wówczas, gdy człowiek zaczął swą działalnością nazbyt już szpecić krajobraz, gdy zagroził całkowitym zniszczeniem jego piękna. Stara prawda. Wartość rzeczy zaczynamy w pełni oceniać dopiero wtedy, gdy je tracimy.

A teraz pytanie? Czy w zachowaniu krajobrazu dbamy w dostatecznej mierze o wszystkie jego elementy składowe. Niestety nie. Szczególniej w Polsce fauna niszczona jest stale, niekiedy w sposób zastraszający, prowadzący do zupełnej zagłady jej elementów.

Dziwnym jest, że niszczenie przyrody prowadzone jest częstokroć pod znakiem jej miłośnictwa. Barbarzyńca, idący przez pola i łąki, zrywający całe naręcza kwiatów, które za chwilę pozostawi na miejscu odpoczynku lub wyrzuci na miejski śmietnik, jest w swym przekonaniu miłośnikiem roślin. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że za nim idzie taki sam drugi, trzeci, dziesiąty i że wszyscy oni razem niszczą tę, tak jakoby ukochaną przez nich, przyrodę.

Ten barbarzyńca nie wie o tym, że jeden jedyny kwiat, dyskretnie zerwany, samotny kwiat w ręku człowieka daje więcej wrażeń estetycznych, zbliża bardziej z naturą, niż całe garście roślin, ułożone w sztuczne, tak zawsze smutne bukiety.

Lecz kwiat, choć jest tak istotną częścią rośliny, jest jednak tylko jej częścią. Jego zerwanie nie niszczy życia. Narusza tylko chwilowo harmonię barw otoczenia.

Cmentarze w pudełkach

Gorzej jest ze zwierzętami. Znamy wszyscy dobrze te trupiarnie. Te szkolne zbiory owadów i ptaków. Za brudnymi szybami pudeł wyblakłe barwy motyli nie dają pojęcia ani o ich pięknie ani o ich życiu i roli w przyrodzie. Zakurzone, poczwarnie powykręcane mumie ptaków, nad którymi znęcały się setki rąk, nie mogą obudzić w dziecku miłości do piękna. Wprost przeciwnie.

Dziecko, które przyzwyczai się patrzeć na przybite do dna pudełka owady, z trudnością już później zdoła odczuć piękno zestawienia rozkwitłych kwiatów, słońca i barw motyli. Dla niego przyroda to zbiory, a droga do jej poznania to szerzenie śmierci i zniszczenia. Po tej wskazanej mu drodze idzie, nie zastanawiając się nad swymi czynami.

Znamy wszyscy te biedne dzieci, którym nie wpojono miłości przyrody, natomiast usprawiedliwiono jej niszczenie. Uganiają się one z siatkami po polach i łąkach, wyłapując co najpiękniejsze motyle. Zwabione światłem ćmy, długo się potem męczą na szpilkach. W imię czego? Wszak nie w imię wiedzy. Czyż po to by się uczyć, trzeba koniecznie zabijać i niszczyć?

Nie chcę być źle zrozumianym. Zdobywanie prawdy wymaga nieraz dużych ofiar a rozstrzyganie wielu problemów naukowych nie może się obyć bez zadawania śmierci zwierzętom. Ale przecież ci mali barbarzyńcy, którzy w czasie, gdy sami jeszcze świadomie żyć nie umieją, już zabijają, nie mają nic wspólnego z nauką. Być może w przyszłości jakiś tam ich mały procent pójdzie na drogę naukową. Ale ci poszliby w tym kierunku, nie przechodząc tego smutnego okresu. A reszta? Jeśli nawet okres niszczenia przyrody nie pozostawił na nich śladu, to ślady ich działalności pozostaną w przyrodzie. Dość powiedzieć, że już teraz na znacznych obszarach Europy niektóre barwne motyle zostały niemal całkowicie wytępione.

To samo jest z ptakami. W pobliżu bardziej uczęszczanych letnisk ptaki są niemal wytępione — oto smutny rezultat zamiłowań ornitologicznych młodych posiadaczy proc i flowerów. Głuche stoją gaje i ogrody.

Czyż nie ma sposobu wpojenia w umysły młodzieży tego, że każdy gwałt jest ohydą, a zadawanie śmierci dla zabawy ubliża godności ludzkiej.

Tak oczywistą jest prawda, że dążenie do poznawania i ukochania przyrody nie może prowadzić przez jej zagładę, a tak rzadko zdają sobie z tego sprawę rodzice i opiekunowie naszej młodzieży.

JANUSZ DOMANIEWSKI

Ciekawe odkrycia wykopaliskowe

W dalszym ciągu prac wykopaliskowych, prowadzonych w skali ogólnopolskiej pod nadzorem Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Instytut Badań Starosłowiańskich, dokonano nowych odkryć.

W Wymysłowie, w powiecie goszczyńskim, gdzie rozkopuje się stare cmentarzysko, znaleziono kilkanaście grobów z wczesnej epoki żelaznej i z okresu I wieku przed Nar. Chrystusa. Również w miejscowości Borowo, powiatu średzkiego, natrafiono na skorupy kultury przedłużyckiej i z epoki brązowej oraz ceramikę kultury łużyckiej.

Ognisko grunwaldzkie w obozie młodzieży szkolnej

WROCŁAW. — Z okazji rocznicy „Bitwy pod Grunwaldem" w obozie młodzieży szkolnej SP na stadionie olimpijskim we Wrocławiu urządzone zostało „Ognisko Grunwaldzkie", na które przybyli czołowi przedstawiciele władz wojewódzkich i społeczeństwa dolnośląskiego.

Wrocławianie przypatrujący się ognisku gorąco oklaskiwali młodzież, która stosunkowo w krótkim czasie przygotowała imprezę z udziałem 4.000 osób. Szczególnie efektownie wypadła inscenizacja, przedstawiająca zmagania się Słowiańszczyzny z naporem germańskim w ciągu wieków.

WZO WROCŁAW

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

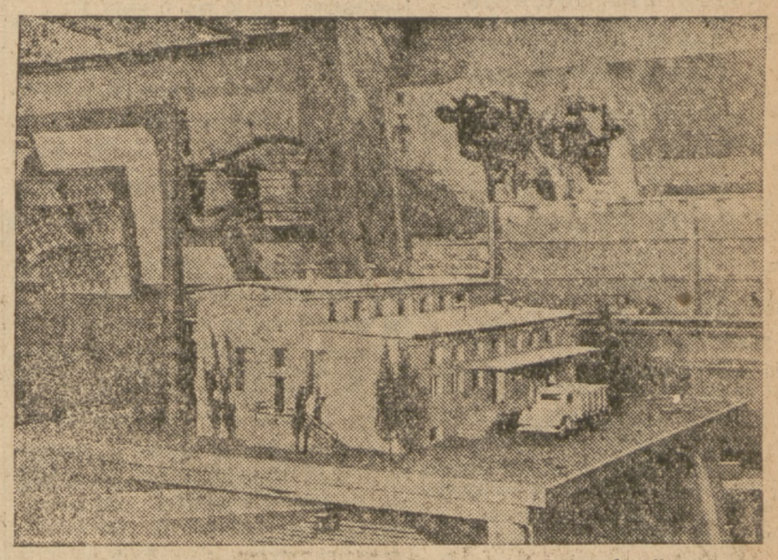

Model wzorowej mleczarni w pawilonie „Społem".

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych przygotowuje do sprzedaży kiermaszowej na Wystawie Ziem Odzyskanych szereg pamiątek w postaci popielniczek, przycisków itp. z odpowiednimi napisami. Przygotowywane są również specjalne przyciski kamionkowe, popielniczki itp. Będzie można również nabyć szereg wyrobów z terakoty, które będą ozdobione herbami miast Ziem Zachodnich.

*

Całokształt zagadnień leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz łowiectwa i ochrony przyrody na Ziemiach Odzyskanych przestawiony będzie w dwóch pawilonach Ministerstwa Leśnictwa na terenach „B". Oprócz graficznych plansz obrazujących dorobek i plany leśnictwa opracowuje się szereg eksponatów naturalnych.

Ponadto przygotowane są modele tartaków, łuszczarni nasion oraz portu przeładunkowego w Szczecinie.

Lasy Ziem Odzyskanych stanowią dziś 41 proc. ogółu lasów Polski. Dzięki zachowaniu starodrzewia odgrywają one poważną rolę w naszym życiu gospodarczym przez dostarczanie rocznie około 6 miln. mtr. sześć. drewna grubego, co stanowi ponad 50 proc. ogólnokrajowej produkcji.

*

102 przewodników, rekrutujących się przeważnie spośród studentów uczelni wrocławskich, odbywa obecnie, po teoretycznym przeszkoleniu, praktyczny kurs na terenach Wystawy Z. O. Wykłady dla przewodników prowadzą projektodawcy i kierownicy techniczni poszczególnych działów Wystawy.

*

W dniu otwarcia Wystawy Z. O., przybędzie do Wrocławia z Warszawy sztafeta ze zniczem, przyniesionym w rękach młodych budowniczych Polski Demokratycznej. Przyniesienie znicza ze stolicy Polski do stolicy Ziem Odzyskanych będzie jednym z symboli połączenia tych ziem z Macierzą.

W biegu sztafetowym wezmą udział junacy ze „Służby Polsce", organizacje młodzieżowe i społeczne, członkowie klubów i związków sportowych w liczbie 400 osób. Każdy z uczestników będzie miał do przebycia ze zniczem drogę o długości 1 km.

*

Prace porządkowe w mieście prowadzone są w dwóch kierunkach: odgruzowania i usuwania nienadających się do odbudowy obiektów oraz uporządkowania pozostałych po usunięciu ruin, placów i skwerów. W związku z przekazaniem w dniu 18 bm. prezydentowi miasta terenów Wystawy „C", uporządkowanie głównych tras wystawowych ma charakter spontanicznego współzawodnictwa pracy, opartego na ambicji obywatelskiej.

Irena Krzywicka

Od strony Jana

Czterdziestoletni jubileusz dyr. Szyfmana i trzydziestopięciolecie Teatru Polskiego uczczono wspaniałym zaiste przedstawieniem „Fantazego", godnym wielkich tradycji tej sceny.

„Fantazy" najlepiej ze wszystkich dramatów Słowackiego wytrzymuje próbę czasu. Jego bogactwo i różnorodność, jego osobliwość, czynią zeń zdumiewające oryginalne zjawisko literackie. „Fantazy" jest drwiącą rozprawą z romantyzmem tym szczególniejszą, że dokonaną przez romantyka. Jak Cervantes rozprawił się z tradycją rycerską, postawiwszy rycerza smutnego oblicza na grobie średniowiecza, tak Słowacki uwieńczył ginący romantyzm postaciami Fantazego i Idalii, drwiąc i płacząc na przemian pięknym i zbyt sztucznym wierszem. To, co dziś się nam wydaje już tylko literaturą, te dwie postacie pękające od nadmiaru słów, były w istocie kimś bardzo żywym dla poety, czymś bardzo osobistym. Przyjaciel i ukochana, Krasiński i Bobrowa, szczęśliwy rywal i zawiedziona kochanka. Słowacki przenosząc ich żywcem do swego dramatu, chciał się może podświadomie uwolnić od ucisku tych dwojga, w których orbicie, olśniony i zbolały, obracał się zbyt długo. Rywala wydrwił okrutnie, ale dał mu wiele rysów własnych i na jego postaci przeprowadził osobisty porachunek z fałszem i zakłamaniem, jakim jawił się jego oczom degenerujący się podówczas romantyzm. Dla Bobrowej — Idalii był łaskawszy. Pozostawiając jej całą nienaturalność i sztuczność, dał jej powagę cierpienia i ludzkie, ładne odruchy, budzące sympatię. Oboje toną w powodzi słów, które w swoim czasie odpowiadały pewnej treści wewnętrznej, a dziś już brzmią pusto. Trzeba sięgać do historii literatury, aby zrozumieć tę parę i jej szamotania. Gdyby sztukę zaludniały tylko postacie podobne Fantazemu i Idalii, mimo, iż były one typowe dla swej epoki, utwór cały spoczęłby w lamusie nie granych dramatów romantycznych, żyjących jedynie w pamięci polonistów. Ale tych dwoje to tylko jedna warstwa dramatu.

Druga warstwa jest komediowa obyczajowa, satyrycznie — obiektywna. To dom hrabiego Respekta i gatunkowo doń przynależna postać marszałka szlachty Rzecznickiego, błazna i pieczeniarza. Respektowie całą rodziną byli ongi zesłani na Sybir, ale opar męczeństwa dawno z nich wywietrzał. To przeciętna szlachta owej epoki: on — chciwy na pieniądze, płaszczący się przed możniejszymi, pragnący za wszelką cenę przehandlować własne dziecko, ona — bezmyślna i zmanierowana, pozbawiona owej autentycznej poezji, bijącej z Idalii.

Trzecia warstwa jest tragiczna. To zesłaniec Jan, major i Dyanna. Czują naprawdę i może dlatego są tak bardzo małomówni. Intuicją genialnego artysty odczuł Słowacki, że prawdziwe uczucia są milczące. Każda z tych postaci ma właściwie tylko jedną scenę, w której się wypowiada, ale co to są za sceny! Dzięki nim „Fantazy" żyje i żyć będzie długo.

Trzy światy, każdy jak gdyby z innej planety, tak bardzo niepodobne, że aż dziw, jak mogą współistnieć. Ale właśnie dzięki ich różnorodności, sztuka daje wrażenie takiego bogactwa, pełni i wieloboczności życia. Ogniwem spajającym te różne rzeczywistości jest milcząca Dyanna. Ona to musi żyć na wszystkich tych trzech płaszczyznach jednocześnie. Snuje się po nich milcząca, żałobna, prawdziwa, schwytana w potrzask własnej tragedii i żądań, jakie ci obcy, wrodzy ludzie, z ojcem własnym na czele jej stawiają. Rozporządzają jej osobą, jej uczuciami, robią z niej przedmiot ohydnego handlu. Dyanna wybucha tylko raz, niby krater wulkanu pokazując całe morze ognia i zamyka się znowu sama ze swoim cierpieniem. Cóż za mistrzowska oszczędność środków.

A Jan? Jakaż to wspaniała postać, jak niewieloma rysami zaznaczona. Tak bardzo bliska wszystkim ludziom, którzy wiedzą co to jest cierpienie. Jak zdumiewająco potrafił Słowacki pokazać jej odejście od środowiska, z którego pochodzi dzięki przebywaniu w zupełnie innym świecie zesłania i żołnierki. Nikt tak dobrze, jak nasze pokolenie nie wie, ile w tym jest prawdy, że ten młody, zapewne kulturalny szlachcic przerodził się w napół dzikiego Baszkira. Wiemy jak zmienia obóz, zesłanie, cierpienie. Ci co zaraz po wojnie zetknęli się z przyjaciółmi, przebywającymi za granicą poczuli ten mur, jaki ich od nich dzieli. Nie, Jan nie będzie parlował po francusku i pięknie się wysławiał. On, który przyjechał tajnie ujrzeć ukochaną jest cały pogrążony jeszcze w tamtej rzeczywistości. Świat eleganckich uczuć nie jest dla niego. Jego świat jest bolesny, prosty, nawet prymitywny i bardzo małomówny, bo oczym może mówić człowiek, który cierpi i który wszystko stracił? Cóż za intuicję miał ten Słowacki! A pieśń, którą Jan śpiewa! „Toż to Jesienin!" — powiedział Iwaszkiewicz w antrakcie.

Jan ze wszystkich postaci sztuki jest nam dziś najbliższy, nie zwietrzał, jak Fantazy — przeciwnie, nabrał nowego życia. Spójrzmy więc na rzecz całą od strony Jana. Oto wraca „na lewo", aby zwrócić słowo ukochanej, jak wróciłby może ktoś z obozu koncentracyjnego, gdyby jakiś cud pozwolił mu wyrwać się na chwilę. Wraca do ludzi, którzy stanowili jego środowisko, a którzy dziś wydają mu się obcy i obmierźli. On, który bił się ongi z kosą w ręku, a więc na czele chłopów, który wszystko dla Polski postawił na kartę i przegrał — musi patrzeć, jak jego ukochana uwięziona jest w świecie, w którym decyduje pieniądz. Czyż nie gorsza jej niewola od jego własnej? Ludzie, będący kiedyś towarzyszami jego zesłania wypędzają go z domu, nie pozwalają tknąć córki. Jest zapowietrzony nieszczęściem. On patriota, zesłaniec, żołnierz! Dama o szlachetnym sercu, Idalia potrafi się zdobyć na słowa współczucia i na jałmużnę, królewską co prawda, bo półmilionową, aby sobie kupił swoją dziewczynę. Zresztą intencje jej nie są czyste, chce sobie zwolnić może drogę do kochanka. Jan czuje to podskórnie, dla niego ta rzekoma wielkoduszność jest obrazą. Nie ma już wspólnego języka z tymi ludźmi. Może jest nawet niesprawiedliwy, bo przecież Idalia też cierpi, ale różne są gatunki cierpienia. Wiemy coś o tym. „Myśmy też cierpieli" mówią nam ludzie z zagranicy — „tęskniliśmy za krajem". Zapewne i oni cierpieli. Ale nasz język jest językiem Jana.

Romans tych dwojga, tak zupełnie niepodobny do żadnego innego romansu w literaturze, znajduje w sztuce tylko jednego opiekuna, trzeciego z kolei prawdziwego człowieka, majora rosyjskiego, który wszedłszy w sztuczny, zakłamany i antypatyczny świat szlachecko-romantyczny robi jedną gaffę po drugiej, sprowadza maleńkie, ale dotkliwe dla tego światka katastrofy, zaplątuje się w nich, jak lew w sieci, aby zginąć naprawdę, bo u prawdziwych ludzi wszystko dzieje się naprawdę. I to też wiedział Słowacki, choć sam na pozór był bliższy postaci Fantazego niż majora. Moskal, ten niedźwiedź z północy jest jedynym prawdziwym romantykiem, gotowym zginąć dla miłości, nawet dla cudzej, a nie ci wszyscy zawile gadający państwo Moskal, przedstawiciel szlachetnego ludu, a nie nikczemnej władzy. Nasi romantycy dobrze rozumieli tę różnicę.

Trudno sobie wyobrazić lepszą Dyannę niż Barszczewska, jej obecność, choć milcząca, była bardziej wyrazista niż wszelkie słowa. I warto było słyszeć, jak powiedziała słynną tyradę! Rola Jana stała się wielkim triumfem Mileckiego. Był znakomity, napęczniały cierpieniem. Przybysz z innego naprawdę świata, a nie aktor, który się przebrał. Każde jego słowo dźwięczało ludzką prawdą, a dziką pieśń (do pięknej muzyki Lutosławskiego) zaśpiewał przejmująco. Dzięki tym dwojgu — para prawdziwych ludzi, która w dotychczasowych przedstawieniach nikła, wysunęła się na plan pierwszy, wsparta znakomitą kreacją Zelwerowicza.

Romanówna i Kreczmar zasługują na wszelkie pochwały za swoje poczucie stylu i piękne mówienie wiersza (trochę za ciche), ale cóż robić, kiedy Fantazy i Idalia dla nas są już tylko ładnymi bibelotami. Potraktowani bardziej komediowo, nawet karykaturalnie byliby bardziej zajmujący. Wierciński, wyborny zresztą reżyser, wziął tę biedermajerowską parę zbyt na serio, nie uwypuklił kontrastu między ich zalganiem, a uczuciem prawdziwych ludzi, przydając sztuce monotonii, od której jest ona w rzeczywistości daleka. Kalinowski był raczej lokajem niż marszałkiem szlachty, brak mu było, podobnie jak Brackiemu, owej bufonady, ale też i gestu szlacheckiego. Pancewiczowa — wyborna, Mrozowska — bardzo przyjemna. Dekoracje Roszkowskiej piękne, ale czy to słuszne, że stylizując pejzaż, wnętrza traktuje ta znakomita plastyczka realistycznie?

Te wszystkie zastrzeżenia są już raczej czepianiem się. Bo w sumie ten „Fantazy" jest wspaniały.

KROPKI nad i

„MORALNE CIERPIENIA" FASZYSTY

Wódz kanadyjskich faszystów Arcad wytoczył rządowi kanadyjskiemu skargę, domagając się zapłaty 737 tysięcy dolarów odszkodowania za „poczynione mu straty", skutkiem rzekomego „bezprawnego i nieuzasadnionego aresztowania go w czasie wojny".

Nie wiadomo tylko z jakiej przyczyny niedoszły „fuehrer" Kanady bardziej cierpiał: czy z powodu upadku Mussoliniego czy też sromotnej klęski Hitlera. Jedno jest pewne: nieszczęsny męczennik nie stracił tupetu. *(t)*

SKROMNOŚĆ

Jeden z Wysokich Urzędników Komisariatu Wystawy Z.O. oglądając wraz z architektem pewne stoisko, surowo skrytykował wiszącą tam makietę. Wobec różnicy zdań, zdecydowano się powołać na arbitra przechodzącego akurat zabłoconego robotnika w kombinezonie.

Na zapytanie jak mu się makieta podoba, robotnik odparł. — Wydaje mi się, że to jest zupełnie dobrze zrobione.

Wysokiemu Urzędnikowi Komisariatu nie przeszło nawet przez myśl, że brudny kombinezon zawierał przypadkiem znanego artystę grafika, również przypadkiem autora kwestionowanej makiety. *(e)*

ŻYCIE PARTII

Godziny urzędowania Stołecznej Komisji Wspólnego Szkolenia

Stołeczna Komisja Szkolenia Międzypartyjnego podaje do wiadomości, że sekretariat Komisji jest czynny w godz. 9—11 w siedzibie SK PPS (ul. Mokotowska 24) oraz w godz. 11—13.30 w siedzibie KW PPR (Al. Jerozolimskie 23).

ZEBRANIA

DZIELNICA WOLA

Na terenie Dzielnicy Wola odbędą się w dniu 19 bm. następujące zebrania wyborcze kół PPS:
o godz. 18 — Parowóz, Społem;
o godz. 19 — Poddzielnica Koło,
o godz. 12 — Kołodziński, Tschatckert;
o godz. 16 — Stolarnia Mech., Simplex.
W dniu 20 bm. odbędą się następujące zebrania:
o godz. 12 — Fafra, Strażak;
o godz. 16 — Szpit. św. Ducha, Spółdz. W-wa Zachód.

Komitet Stacyjny Kolejarzy PPS Warszawa Zachód zawiadamia, że w dniu 19 b.m. o godz. 16 w lokalu Komitetu przy ul. Towarowej 1 odbędzie się zebranie kół: Główna Os., Drog. Gł., Towar. Bema, Sygnałowy, S.O.K.
W dniu 20 bm. o godz. 15.30 w lokalu PPS na Szczęśliwicach odbędzie się zebranie kół: Wagonownia i Szczęśliwice-Ruch, zaś o godz. 15 w lokalu ZZK przy ul. Bema 56 — zebrania kół: Zachodnia Ruch i Parowozownia.

DZIELNICA MOKOTÓW

Podajemy poniżej kalendarzyk najbliższych zebrań wyborczych kół PPS z terenu dzielnicy Mokotów:
Straż Ogniowa (Polna 1) — 18 bm. o godz. 8;
Powsz. Sp. Sp. W-wa Śródm. (Chocimska 20) — 19 bm. o godz. 19;
Powsz. Sp. Sp. W-wa Południe (Niepodległości 130) 19 bm. o godz. 10;
Okręgowy Oddz. Zbożowy (Niepodległości 188) — 19 bm. o godz. 15;
Ozdoby Choinkowe (Racławicka 3) — 20 bm. o godz. 16;
Monopol Solny (Puławska 18) — 20 bm. o godz. 15;
BOS — Garaże (Puławska 20) — 20 bm. o godz. 15;
Ziarno (Puławska 31) — 20 bm. o godz. 16;
Dyr. C. H. Przem. Elektr. (Puławska 29) — 20 bm. o godz. 15.

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 20 lipca o godzinie 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół odbędzie się we wtorek dnia 20 lipca br. o godz. 16,30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51-53.
Zebranie kół terenowych i członków luźnych odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 16,30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51-53.

INFORMACJE

ZMIANA TELEFONU WYDZ. EKONOMICZNEGO SK PPS

Wydział Ekonomiczno-Przemysłowy Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że dotychczasowy Nr telefonu 8-83-61 został zamieniony na Nr 8-83-48.

WYCIECZKA DO SKOLIMOWA

Komisja Współdziałania Partii Robotniczych — Sekcja Kulturalno-Oświatowa — Dzielnicy Grochów — organizuje w dniu 18.VII. br., t.j. w niedzielę wycieczkę pod hasłem: „Poznaj Polskie Lasy" do Skolimowa. Koszt wycieczki wraz z orkiestrą wynosi zł 140.
Zgłoszenia na powyższą wycieczkę przyjmuje w Sekretariacie PPS przy ul. Podskarbińskiej 6 II p. tow. Edmund Cichocki.
Odjazd z ul. Podskarbińskiej nastąpi o godz. 8, powrót o godz. 19.

Koła Bezpieczeństwa Pracy oraz lekarze przemysłowi czuwają nad zdrowiem robotników

Zwiększenie bezpieczeństwa pracy, a przez to zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków jest stałą troską Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Prowadzona w tym kierunku akcja w ubiegłym roku przyczyniła się do znacznej poprawy stanu bezpieczeństwa pracy w porównaniu z rokiem 1946. Ilość wypadków spowodowana przyczynami technicznymi, jak np. z powodu wadliwego funkcjonowania maszyn, silników, względnie niedostatecznej ochrony narzędzi pracy, zmniejszyła się w 1947 roku o 42,5 proc. w stosunku do 1946 r. Natomiast wzrosła ilość wypadków spowodowanych przyczynami psychicznymi, jak np. nieuwaga, lub nie przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy.

Przekazywanie doświadczeń

Widzimy więc, że akcja walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy została opanowana przez czynnik techniczny, uzależniony w znacznej mierze od uświadomienia kierownictwa technicznego, natomiast uświadomienie to wykazuje duże braki wśród samych pracowników warsztatowych. Aby zmniejszyć ilość wypadków, spowodowanych przyczynami psychicznymi, w Kołach Bezpieczeństwa Pracy, które istnieją w zakładach pracy w zakresie bezpieczeństwa pracy przekazują swe doświadczenia innym robotnikom.

Akcja ta która prowadzona jest w bieżącym roku na szeroką skalę, daje coraz pomyślniejsze wyniki. Ilość wypadków przy pracy, spowodowanych przyczynami psychicznymi, uległa znacznemu zmniejszeniu.

Ochroną zdrowia i życia robotników zajmują się specjalni lekarze przemysłowi, powołani przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Do ich zadań należy stała opieka nad zdrowiem ogółu pracowników, zatrudnionych w danym zakładzie pracy, w szczególności zaś zapobieganie chorobom zawodowym, wypadkom przy pracy oraz dbanie o należyty poziom warunków higieniczno-sanitarnych.

Celem wykonania tych zadań, lekarze przemysłowi obowiązani są m. in. do stałej obserwacji miejsc i metod pracy oraz używanych do produkcji surowców. Winni oni także wykrywać szkodliwe dla zdrowia pyły, gazy, pary itp., oraz stwierdzać przyczyny i skutki wypadków przy pracy, jak również opracowywać metody zapobiegawcze.

Zakłady przemysłowe, zatrudniające powyżej 5 tys. robotników, mają przymus powołania lekarzy przemysłowych. Zakłady mniejsze powołują lekarzy przemysłowych tylko wtedy, kiedy produkcja tych zakładów jest szkodliwa dla robotnika. W tej chwili, na terenie całego kraju, pracuje około tysiąca lekarzy przemysłowych. Liczba ta w miarę wzrostu uprzemysłowienia kraju będzie się powiększać.

W trosce o zdrowie robotników, Ministerstwo Zdrowia powołuje np. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach i Gdańsku specjalne ośrodki badawcze chorób zawodowych.

Walka o jakość produkcji w przemyśle włókienniczym

Zarządzeniem generalnego dyrektora CZPW z dnia 28 listopada 1946 r powołano we wszystkich zakładach pracy organy kontroli produkcji, które miały się zająć uzgadnianiem przebiegu procesów produkcyjnych, planów technicznych i realizowaniem praktycznych instrukcji oraz ustalały normy.

Okazało się jednak, że zarządzenie to nie wszędzie i niedokładnie realizowano w praktyce. Aby wreszcie ostatecznie unormować sprawę podnoszenia jakości produkowanego towaru, odbyła się w tych dniach narada czynników partyjnych oraz związkowych, podczas której słusznie podkreślono, że walki o jakość produkcji nie można prowadzić przy pomocy jedynie i wyłącznie czynników administracyjnych. Jedynie czynna pomoc i racjonalna współpraca wszystkich pracowników może wpłynąć na podniesienie jakości towaru.

W najbliższym czasie zostanie opracowany schemat współpracy kół partyjnych, związków zawodowych, rad zakładowych oraz wszystkich robotników z zakładów, na podstawie którego każdy z członków orientować się będzie w roli, jaka mu przypadnie w walce z brakarstwem i marnotrawstwem towau. Oprócz tego przy każdym zakładzie pracy zostaną zorganizowane kursy, na których przeszkoleni będą specjalni instruktorzy, odpowiedzialni za stan i jakość produkcji.

Młodzież „Służby Polsce" pomaga w akcji żniwnej

Młodzież „SP", zarówno męska jak żeńska, już w ramach prac trzydniowych przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji żniwnej na terenach swoich województw. Pomoc młodzieży w tej tak ważnej dla kraju akcji, nie ogranicza się jednakże do najbliższych okolic, zorganizowana w brygady terytorialne niesie ona pomoc również rolnictwu Ziem Odzyskanych. Jest godne podkreślenia, że większość młodzieży udającej się na żniwa na obszary Ziem Odzyskanych, zgłasza swój udział w tej akcji ochotniczo, co świadczy o jej wysokim wyrobieniu społecznym.

Z dniem 19 lipca br. na terenie woj. olsztyńskiego przystępują do prac żniwnych trzy brygady terytorialne. Członkowie brygad to synowie rolników z województw: lubelskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, pomorskiego i białostockiego. Przy zaciąganiu się młodzieży do brygad zwrócono baczną uwagę, by przez zgłoszenie się młodych do akcji żniwnej, nie ucierpiały gospodarki ich rodziców.

Akcję żniwną przeprowadza się w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, Zarządami Nieruchomości Ziemskich, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i władzami administracyjnymi terenów objętych tą akcją. Junacy niosą pomoc w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu żniw w majątkach państwowych, spółdzielczych; udzielają jej chłopom — parcelantom, małorolnym i osadnikom wojskowym.

Brygady terytorialne mają zapewnione odpowiednie zakwaterowanie i wyżywienie. Zabezpieczono im też stałą rozrywkę w postaci zajęć świetlicowych, wycieczek, występów artystycznych, filmów itp. Do brygad tych są przydzieleni lekarze, którzy czuwają nad stanem zdrowotnym junaków i sanitarnym brygad.

Na Wybrzeżu ożywia się ruch literacki

GDAŃSK. — Na posiedzeniu Wojew. Rady Sztuki i Kultury w Gdańsku, uchwalono miesięczną, stałą subwencję na poparcie akcji odczytowo — literackiej. Subwencje dotyczą przede wszystkim miast: Gdańska, Gdyni i Sopotu. Poza tym w celu ożywienia ruchu literackiego ogłoszony zostanie w woj. gdańskim nowy konkurs literacki na sztukę teatralną dla zespołów świetlicowych.

Nowością dla życia literackiego Wybrzeża będzie powołanie do życia nowego, własnego pisma, traktującego o życiu Pomorza od Olsztyna do Szczecina. Pismo ukaże się z początkiem 1949 r.

Tegoroczne zbiory siana zapowiadają się pomyślnie

WARSZAWA (PAP). Zbiory siana w województwach: olsztyńskim, szczecińskim, a także w woj. centralnych wzrosły w stosunku do roku ubiegłego o 30 proc. Dzięki pogodnej wiośnie również jakość siana uległa znacznej poprawie. Zbiory siana w r. b. dochodzą do 70 q z jednego ha.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki dobrej organizacji wszystkie łąki w województwie olsztyńskim zostały wykoszone bez pomocy woj. sąsiednich. W woj. szczecińskim sianokosy przeprowadzono przy pomocy brygad kosiarzy z woj. centralnych. Nadwyżki siana z woj. szczecińskiego zostaną rozprowadzone w woj. centralnych, a pewne ilości będą mogły być wykorzystane na eksport. Sprawą tą zainteresował się Wydział Pasz Państwowej Centrali Handlowej.

Ziemia Lubuska i woj. wrocławskie dzięki zwiększającej się stale liczbie inwentarza żywego, całą produkcję siana ze swych ziem wykorzystują na własnym terenie.

W celu poprawienia stanu gospodarstw łąkarskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w r. b. 200 ha plantacji traw nasiennych w gospodarstwach mało i średniorolnych. Ośrodki maszynowe na terenach tych gospodarstw zostały już wyposażone w odpowiedni sprzęt łąkarski.

Rozdział materiałów tekstylnych w trzecim kwartale rb.

Departament Artykułów Przemysłowych Ministerstwa Aprowizacji sporządził rozdzielnik artykułów przemysłowych i obuwia na trzeci kwartał br. Na podstawie rozdzielnika województwa: poznańskie, śląsko-dąbrowskie, krakowskie, kieleckie i okręg Częstochowy otrzymają bawełnę. Posiadacz kartki odzieżowej otrzyma 8 metrów bawełny na sumę 56 punktów. Wełnę otrzymają województwa: łódzkie, olsztyńskie i szczecińskie oraz miasto Łódź. Posiadacz kartki otrzyma 3 metry wełny na sumę 42 punktów. Obuwie otrzymują województwa: Warszawskie, rzeszowskie, pomorskie, lubelskie i miasto Warszawa. Województwo białostockie, które w drugim kwartale br. otrzymało obuwie, w trzecim kwartale zostało pominięte.

Po rozprowadzeniu obuwia i artykułów przemysłowych w trzecim kwartale do uzupełnienia w rozdzielnictwie na rok bieżący pozostaną województwa: białostockie, gdańskie — bawełna, poznańskie — obuwie oraz dolnośląskie — wełna. Pozostałe województwa otrzymały już pełne zaopatrzenie na karty odzieżowe. Wyjątek stanowią ci posiadacze kartek, którzy w czasie rejestracji kart odzieżowych nie przepracowali trzech miesięcy, byli nieobecni, lub z innych przyczyn nie dokonali rejestracji. Dla tych posiadaczy kartek przeprowadzona będzie dodatkowa rejestracja kart odzieżowych w końcu trzeciego kwartału.

Współzawodnictwo w kopalnictwie i produkcji naftowej

Ostatnio osiągnięto piękne wyniki działalności przemysłowej w kopalnictwie naftowym dzięki współzawodnictwu. Za przekroczenie planu przy maksymalnej oszczędności opału, smaru, energii i przy minimalnej ilości nieszczęśliwych wypadków — premiowano szereg załóg kopalnianych za produkcję ropy i gazoliny, za najlepsze wyniki w wiertnictwie oraz w eksploatacji pojazdów mechanicznych.

Wyróżniono sekcje: Grabownica, Bonice, Sanok, Krościenko, Gazoliniarnie, Lipinki, Turze Pole (dwukrotnie) i Równe, załogi szybów: „Strachocin" Nr 10, „Graby" Nr 59 i 65, „Karol August" Nr 70, „Cieklin" Nr 2, „Dębowice" nr 6 (dwukrotnie) i „Hankówka" Nr 3. Premiowano również kierowców samochodowych.

1 miliard 70 tys. ton przeładował Szczecin w pierwszym półroczu

SZCZECIN. — W pierwszym półroczu przeładował port w Szczecinie 1 miliard 70 tysięcy ton towarów, osiągając przeciętną przeładunku miesięcznego ponad 178 tys. ton, co stanowi wzrost w stosunku do średniej miesięcznej 1947 r. o 122 procent.

W czerwcu obroty towarowe Szczecina wyniosły 230.013 ton, przekraczając o 9 tys. ton przeładunek z maja r. b.

W czerwcu przeszło przez port szczeciński 506 statków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W CIĄGU 27 lat (od r. 1920 do r. 1947) wykorzystanie sił wodnych dla produkcji energii elektrycznej wzrosło na świecie prawie trzykrotnie. Mimo to, zapasy niewykorzystane sił wodnych — zwłaszcza na terenach słabo opanowanych przez człowieka — są jeszcze nadal ogromne.

W Polsce wykorzystanie energii wodnej, jakkolwiek uczyniło w tym okresie pewne postępy, nadal jeszcze wiele pozostawia do życzenia. Z większych prac wymienić można tylko Rożnów i Porąbkę, gdzie wybudowane zostały zapory wodne.

W najbliższych latach podjąć będziemy musieli szeroką akcję budowy zbiorników wodnych. Jakkolwiek głównym motywem podjęcia tej akcji będzie chęć zapobieżenia corocznie powtarzającym się powodziom, to jednak w rezultacie osiągniemy również zwiększenie wykorzystania wody dla celów produkcji energii elektrycznej. (k. w.)

PRODUKCJA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Poważne osiągnięcia w realizacji planu produkcji na rok bieżący ma za sobą przemysł drzewny.

Tartaki państwowe w I-ym półroczu br. wyprodukowały ok. 62 tys. m. sześć. desek, wykonując plan przewidziany na ten okres w 100 proc.

Stolarnie państwowe wytworzyły ponad 286 tys. sztuk mebli giętych, realizując plan w 116 proc. Ponadto Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego zaopatrzyły rynek w 382 tys. sztuk skrzyń i 65 tys. sztuk beczek.

Fabryki płyt i sklejek stolarskich wyprodukowały w I-ym półroczu br. 5.000 m. sześć. tych artykułów.

EKSPORT JAJ

W ciągu ubiegłego półrocza Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wyeksportowała 71,5 mln. sztuk jaj świeżych. Głównym rynkiem zbytu jaj polskich była Anglia, dokąd wywieźliśmy 43 mln. sztuk, następnie Szwecja — 13 mln. i Czechosłowacja 11 mln. sztuk. Ponadto wywoziliśmy jaja do Włoch i Belgii.

FORD PODNOSI CENY SAMOCHODÓW

Ford podniósł ceny od 40 do 148 dolarów na różnych modelach wozów ciężarowych z 1948 r. Zmiana ta idzie równolegle z ostatnim podniesieniem cen na wozy osobowe Forda o 8 proc.

ZAROBKI ANGIELSKICH NAFCIARZY

Olbrzymie zarobki naftowego trustu Anglo-Iranian Oil Co. wywołały w Anglii wielką sensację. Ten wielki angielski trust naftowy, którego większość akcji należy do rządu wykazuje w roku ubiegłym produkcję w ilości 20 mln. ton. Czysty zysk w r. 1947 wynosił 18 mln. funt. szterl. W roku poprzednim wynosił on 9 mln. funtów.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

Ukazał się zeszyt 12 „Wiadomości Statystycznych" z 1948 r. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia. Repatriacja i reemigracja do Polski przez punkty etapowe zachodnie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego według miesięcy. Ubój zwierząt gospodarskich pod nadzorem weterynaryjnym. Rybołówstwo morskie. Produkcja przemysłowa. Koleje wąskotorowe. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle przetwórczym. Wskaźniki stanu zatrudnienia pracowników fizycznych w zakładach przemysłowych podległych Centralnym Zarządom Przemysłowym i Monopolom. Wydajność pracy w kopalniach węgla kamiennego. Ubezpieczalnie Społeczne.

WIEŚCI Z KRAJU

MŁODZIEŻ PAFAWAGU PRZED KONGRESEM ZJEDNOCZENIOWYM

WROCŁAW. Młodzież pracująca w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, postanowiła przed kongresem, wzmóc swoje wysiłki, a tym samym zwiększyć swój wkład w odbudowę kraju. Poszczególni członkowie organizacji młodzieżowych uzyskali w tym okresie doskonałe wyniki pracy. Adamski Henryk wykonuje stale ponad 400 proc. normy. Grzelak, Kraus, Turyniak i Gostrowski, wszyscy uczestnicy młodzieżowego wyścigu pracy wykonują od 300 — 380 proc. normy.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

GDAŃSK. Na terenie woj. gdańskiego zakończona została w 95 proc. ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich. Całkowicie zakończona została akcja ekshumacji żołnierzy radzieckich w woj. wrocławskim. Do szybkiego zakończenia prac ekshumacyjnych przyczyniły się komitety obywatelskie oraz organizacje społeczne.

NAD WYBRZEŻEM BAŁTYKU ZABŁYSNĄ LATARNIE MORSKIE

GDAŃSK. Władze administracji morskiej przystąpiły do odbudowy latarni morskiej w Niechorzewie. Również w najbliższych tygodniach przewidziane jest rozpoczęcie gruntownego remontu latarni kołobrzeskiej. Postępujące znakowanie naszych wybrzeży, jest poza traulowaniem wód przybrzeżnych i szlaków żeglugowych, najważniejszym czynnikiem bezpieczeństwa żeglugi.

PIERWSZA BARKA-TANKOWIEC NA ODRZE

SZCZECIN. Do Szczecina przybyła pierwsza barka-tankowiec. Jest to jednostka 10 komorowa, bez własnego napędu, o pojemności 700 ton. Stanowi ona własność Żeglugi Państwowej na Odrze i została wykonana całkowicie na stoczni rzecznej w Głogowie. Pierwszy transport 400 ton ropy naftowej przewieziono dla CPN.

NAJWIĘKSZA ZAMRAŻALNIA

POZNAŃ. Na terenie wielkiej poznańskiej rzeźni miejskiej rozpoczęto budowę nowoczesnej zamrażalni. Będzie to największa zamrażalnia tego typu w Polsce, albowiem pojemność jej wynosić będzie, ponad 1.000 ton, a w komorach jej utrzymywana będzie temperatura od —10 do —25 stopni. Posiadać będzie osobną rampę kolejową samochodową. Całość zaprojektowali inżynierowie polscy. Z wyjątkiem korka izolacyjnego, cały materiał i urządzenia będą wykonane w kraju.

PO RAZ TRZECI MILION

w niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

Heleny WOLAŃSKIEJ WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 121

padł na Nr 89753 w 3 klasie 53 Loterii

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 20509 w Gliwicach, 76644 w w Gnieźnie, 89753 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 39139 w Radomiu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24639 28217 63934 83667.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 13008 70429 73877 89500.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2309 6396 19082 19833 32486 36678 38828 40730 66699 69599 71451 72954 73416 80728 83668 85204 85791 89038.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2387 4024 4093 4309 7702 12353 23995 29991 32153 34524 41835 46962 47223 51912 51975 60382 62164 65968 66315 73061 76297 83296 86138.

Wygrane padły po 4.000 zł na Nr Nr 380 515 523 560 1004 1023 1970 2079 2174 2382 2409 2947 3516 3795 3986 4297 4566 5738 5931 6233 6378 6542 7052 7691 7766 7995 8764 9434 9856 9940 9955 11155 11328 11845 12482 12971 13680 13887 13907 14052 14892 16352 16602 17172 17363 17398 17583 20270 20480 20874 21172 21400 22257 22494 22773 22948 23014 23231 23289 23678 23947 23963 24817 25441 26215 26707 27503 27853 28923 29080 29106 29542 29929 30273 30631 32353 32383 32586 32668 34217 34324 34763 35266 35423 35487 35711 36190 36493 36516 36528 37045 37314 38207 38337 38376 38420 38485 38839 40305 40869 40980 40984 41306 41451 41585 41981 42973 43153 43275 43693 44192 45872 45962 45963 46226 46445 46841 47136 47697 47992 48694 48796 48207 49564 49789 49850 50810 51212 51692 51747 52429 53391 54318 55589 56187 57045 57147 57931 58583 59326 59346 60503 60517 61616 61836 62201 62489 63389 63408 63653 64113 64211 64462 64585 65689 65799 67702 68299 68852 68993 69082 69316 70564 70585 71495 72614 72336 72671 72674 72781 73938 74430 75585 76858 78312 78663 79062 79149 79213 79452 80411 80570 80973 81161 81340 81474 82194 83694 84781 85624 85643 85779 86252 86737 87510 87816 87970 88283 88606 88803.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia:

Nr: 11 12 114 48 297 405 38 69 597 781 803 1001 242 96 398 485 613 808 28 956 59 2022 41 49 56 64 107 27 61 248 313 65 79 561 615 29 42 47 50 753 340 47 72 979 3076 265 379 413 719 62 4215 234 689 779 850 991 5073 098 296 319 51 98 401 03 98 535 627 745 6065 70 164 234 337 442 885 905 7007 069 114 392 430 54 89 649 61 862 81 8061 210 53 420 25 65 526 68 667 735 74 80 811 55 9212 304 783 898 932 36 85.

10182 348 429 545 640 763 902 65 86 88 11015 062 86 107 64 262 326 424 561 625 26 757 91 927 983 12032 360 1 494 625 56 761 828 76 920 55 13007 15 21 5 31 48 154 239 42 6 410 29 537 72 633 700 38 818 44 58 906 46 58 83 90 14004 105 13 26 31 32 269 85 345 74 419 87 581 620 59 769 74 95 889 912 90 15036 67 281 369 73 418 36 541 2 681 710 887 900 16110 86 241 98 516 673 753 84 99 853 69 17073 124 34 40 66 97 249 317 40 76 450 2 86 92 9 618 42 742 65 878 93 935 64 18121 3 36 97 299 354 546 58 632 65 82 769 828 78 904 19002 21 87 143 300 504 36 75 637 62 733 824 949 76.

20004 199 263 7 425 9 86 576 89 669 71 89 715 805 951 78 81 21049 78 164 82 206 73 405 639 47 67 708 63 804 6 86 957 22076 193 235 357 581 667 781 950 23145 74 288 302 507 775 910 51 84 24066 103 9 247 531 47 605 712 816 21 46 88 94 948 51 25061 92 190 225 6 332 75 422 581 600 736 51 889 903 30 2 58 26020 1 2 493 29 503 57 67 680 7 765 826 71 87 92 903 403 53 27013 43 8 75 115 40 238 67 8 331 77 98 408 23 52 3 541 61 685 7 718 901 75 28004 172 406 563 76 95 670 3 709 857 79 83 92 916 36 46 73 29020 272 358 9 415 70 99 515 634 8 64 94 804 6 934 77.

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kolekturze

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Siedlce na nazwisko Stanisław Maliszewski. 5702

CHOROBY PŁUC i SERCA, RENTGEN: prześwietlenia, zdjęcia. Dr. med. Piotr ZALESKI (dawniej Przychodnia — Senatorska 28-30), obecnie Puławska 5. 5426

ZJEDNOCZONE APTEKI SPOŁECZNE

Przedsiębiorstwo Państwowe

W WARSZAWIE, UL. NOWY ŚWIAT 60 / ORDYNACKA 14

poszukuje od zaraz:

1. specjalistów do taksacji recept aptecznych,
2. farmaceutów do planowania i zaopatrzenia,
3. księgowych samodzielnych ze znajomością jednolitego planu kont i przebitki,
4. finansistów rutynowanych,
5. handlowców do planowania i zaopatrzenia,
6. registratora.

Podania z życiorysem należy składać osobiście w godzinach biurowych

Dyrekcja Państwowych Zakładów Tele — i Radiotechnicznych

W WARSZAWIE, UL. RATUSZOWA 11

poszukuje do pracy w godzinach przed- i popołudniowych:

1) Buchalterów — bilansistów i buchalterów zapoznanych z księgowością przemysłową i obowiązującym planem kont i
2) Kalkulatorów —

Warunki wg. umowy

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Wydziału Osobowego Dyrekcji.

Naszym zdaniem

Robotnicy warszawscy

Nie była to akcja propagandowa. Skrytobójczy, dokonany przez faszystów, zamach na tow. Togliattiego wstrząsnął do głębi warszawskim światem pracy.

Pierwsze wiece odbyły się w krytycznym dniu zaraz po ukazaniu się porannych wydań pism, w czasie przerw obiadowych, na dziedzińcach fabrycznych, w halach montażowych, przy warsztatach.

Słowa uchwalonych rezolucji były charakterystyczne i ostrzegające: biła z nich nie tylko solidarność proletariacka, nie tylko gniew i oburzenie na prowokację imperialistów. Słowa były silne i zdecydowane. Była w nich obok świadomość niebezpieczeństwa — świadomość własnej siły.

Manifestowało kilkadziesiąt tysięcy robotników m. in. z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych (Oddziały Mokotowska i Solec), Zakładów Gerlacha na Woli, z fabryki Wedla, z Gazowni, Elektrowni, Ostrowieckich Zakładów Budowy Parowozów, Centrali Wodociągów i Kanalizacji, Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rybnej, Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, z terenu budowy gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu i z wielu, wielu innych warszawskich zakładów pracy.

Manifestacja warszawskich robotników — szczera, odruchowa, nieraz może nawet brutalna — jest niewątpliwie, wraz z głosami świata pracy całej Polski, groźnym ostrzeżeniem dla protektorów skrytobójczego zamachu na życie tow. Togliattiego. Robotnicy Warszawy przesłali do Rzymu i całych Włoch wymowne zapewnienie: „Towarzysze! Jesteśmy z Wami!"

Kończą się dwumiesięczne kursy wspólnego szkolenia PPS i PPR

Komisje egzaminacyjne w stolicy sprawdzają wyniki pracy słuchaczy

W ciągu najbliższych dni odbędą się w całym kraju w setkach zakładów pracy i wiejskich ośrodków powiatowych egzaminy końcowe na wspólnych dwumiesięcznych kursach szkolenia marksistowskiego członków PPS i PPR. Równoczesność terminu zakończenia tak wielkiej liczby kursów tłumaczy się tym, że wykłady rozpoczęły się na nich przeważnie w drugiej połowie czerwca. Następna fala wspólnych kursów rozpocznie się 1 września.

W szeregu powiatów dzielnic i zakładów pracy egzaminy na kursach szkoleniowych już się rozpoczęły. Oto, jak przebiegają one na terenie dzielnicy Powiśle w Warszawie:

W lokalu Dzielnicowego Komitetu PPS Powiśle odbyły się egzaminy członków PPS i PPR, którzy przeszli wspólny kurs szkolenia partyjnego pierwszego stopnia. Do egzaminów na tej dzielnicy przystąpiło m. in. 25 pracowników Warszawskiej Elektrowni, którzy zdają egzaminy razem.

W sali Komitetu Dzielnicowego PPS zebrała się komisja egzaminacyjna w osobach ttow.: Zieniewicza, Kowalskiego i Orłowskiego z PPR oraz ttow.: Mariańskiego, Jóźwiaka i Klarneta z PPS. Padają pierwsze pytania egzaminatorów:

— Kto był twórcą Manifestu Komunistycznego i kiedy manifest został ogłoszony?

Pierwszy egzaminowany, starszy wiekiem robotnik Warszawskiej Elektrowni, odpowiada: — Karol Marks i Engels, w roku 1848.

Drugie pytanie okazało się trudniejsze: — W którym roku powstała SDKP i L i kto stał na jej czele?

Egzaminowany waha się z odpowiedzią. Ktoś z sali podnosi rękę i za zezwoleniem Komisji Egzaminacyjnej odpowiada: — W 1893 roku. Na czele SDKP i L stała Róża Luksemburg.

— Kim był Lenin?

Tu podnosi się wiele rąk. Wstaje wyznaczony przez egzaminatorów towarzysz i mówi: — Lenin był najwybitniejszym po Marksie i Engelsie teoretykiem naukowego socjalizmu i wodzem pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej w ZSRR, dzięki której naród Polski odzyskać mógł niepodległość.

— Co to jest reformizm i jacy są znani reformiści?

Zapytany towarzysz głowi się nad odpowiedzią i niełatwo przychodzi mu sformułować swoją myśl. — To tacy, co by chcieli poprawiać Marksa i Lenina, lecz wychodzi to na gorsze dla klasy robotniczej.

Egzaminatorzy domagają się dokładniejszej odpowiedzi. Padają z sali nazwiska reformistów Bakunina, Kautskiego, Trockiego i inne. Egzaminator podpowiada dalsze i doprowadza do ściślejszej definicji, która rozgranicza ideologię międzynarodowego rewolucyjnego ruchu socjalistycznego od szkodliwych koncepcji reformistycznych.

Pod koniec każdy z egzaminowanych dorzucić ma swoją odpowiedź na pytanie, jaka była rola piłsudczyzny w polskim ruchu robotniczym?

— Piłsudski zdradził ideę socjalizmu i niepodległości — odpowiada pierwszy zapytany. Prawdziwą walkę o niepodległość i wolność prowadziła klasa robotnicza, przeciwstawiając się uciskowi narodowemu i ekonomicznemu we wszystkich trzech zaborach, natomiast Piłsudski kumał się z naszymi wrogami — z Austrią i Niemcami, krajami kapitalistycznymi.

— On robił to samo, co Dmowski, który szukał protekcji u cara rosyjskiego — dodaje ktoś z sali.

Jeszcze kilka pytań, dotyczących historii ruchu robotniczego w Polsce sojuszu robotniczo - chłopskiego, podstaw państwa demokracji ludowej i egzamin dobiegł końca. Komisja egzaminacyjna udaje się na naradę, celem zakwalifikowania odpowiedzi po czym na salę przybywa energicznie nowa grupa towarzyszy.

Przebieg egzaminu dowodzi, że akcja wspólnego szkolenia partyjnego przyczynia się walnie do scementowania szeregów ruchu robotniczego w Polsce.

Rozbudowa zakładów farmaceutycznych dawnej fabryki Spiessa

W grudniu br. rozpoczną się próby produkcji penicyliny

Olbrzymie zakłady farmaceutyczne dawnej fabryki Spiessa rozbudowują się. 400 osób wykwalifikowanego personelu (stan zatrudnienia większy niż przed wojną) osiągnęły w br. produkcję wartości ponad 120 milionów zł. Do sierpnia br. ukończona zostanie budowa pierwszej w Polsce fabryki penicyliny a w grudniu br. rozpoczną się pierwsze próby próby produkcji tego cennego leku.

Blisko 30-hektarowy teren zajmują olbrzymie zakłady farmaceutyczne dawnej fabryki Spiessa, 3 i pół tysiąca metrów kw. powierzchni użytkowej hal produkcyjnych i pomieszczeń laboratoryjnych, 8 działów produkcji — oto obraz dzisiejszego stanu fabryki.

Zniszczone w 1944 r. w 50 procentach zabudowania fabryczne w przeciągu niespełna 3 lat zostały prawie całkowicie odbudowane. Wywiezione przez okupanta urządzenia produkcyjne w 60 procentach zdołano rewindykować. Prócz odbudowy zniszczonych, w okresie tym zbudowano szereg zupełnie nowych budynków fabrycznych o kubaturze ponad 6 tys. metrów sześć., z czego 3 i pół tysiąca mtr. sześć. jest już oddane do użytku.

Budowa pomieszczeń socjalnych jest na ukończeniu. Zostaną tu rozmieszczone: wielka, bo przewidziana na 1200 miejsc sala zebrań, biblioteka, czytelnia oraz pomieszczenia dla Rady Zakładowej, kół partii politycznych i klubu sportowego. Świeżo wyrestaurowany budynek mieszkalny dla pracowników o 8-miu lokalach półtora i dwuizbowych został już oddany do użytku.

30 tys. ampułek na tydzień

Ogół sum mających być w roku bież. zainwestowanych w dawne zakłady Spiessa rozdzielono na dwie części. Pierwszą przeznaczono na dalszą rozbudowę produkcji zakładów. Drugą część inwestowanych sum przeznaczono na budowę rozpoczętej we wrześniu 1947 r. pierwszej w Polsce fabryki penicyliny. Do sierpnia rb. całość budynków nowej fabryki o kubaturze 26 tys. mtr. sześć. zostanie wykonana kosztem 137 milionów zł. Już we wrześniu rozpocznie się montaż maszyn, a w połowie grudnia rb. dokonane zostaną pierwsze próby produkcji penicyliny. Od początku 1949 r. fabryka podejmie normalne prace, przy czym w pierwszym kwartale przewiduje się produkcję 20 do 30 tys. ampułek tygodniowo. Już w końcu 3-go i w 4-tym kwartale fabryka zdolna będzie pokryć całkowicie zapotrzebowanie naszego rynku. W pierwszym etapie produkcji, ilość zatrudnionych wynosić będzie ok. 120 osób.

Współzawodnictwo pracy

Stosowane dotychczas na terenie zakładów jedynie indywidualne współzawodnictwo pracy między niektórymi działami produkcji lub poszczególnymi pracownikami, przyniosło pozytywne osiągnięcia, wyrażające się w tym, że wartość produkcji na rok bież. planowana na 211.153 tys. zł. już za pierwszą połowę roku wyniosła 120.982 tys. zł., co stanowi 57,2 proc. wartości planowanej produkcji rocznej. We współzawodnictwie między poszczególnymi działami produkcji zajmuje pierwsze miejsce dział organo-preparatów, który osiągnął 170 proc. planowanej normy, następnie dział produkcji lanoliny, wyrabiający 164 proc. planowanej ilości produktów. Przodowniczką pracy zakładów jest tow. A. Halińska osiągająca 81 proc. ponad normę oraz tow. H. Rokfisz osiągająca 66 proc. ponad normę.

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłow.
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogeriach

Liga Kobiet, RTPD i TPŻ organizują zabawy w dniu 22 bm.

W pracach związanych z obchodem Święta Odrodzenia Polski bierze udział szereg instytucji.

Liga Kobiet zorganizuje razem z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci zabawy ludowe dla dzieci we wszystkich ogródkach jordanowskich Warszawy. Liga urządzi także bufety oraz kilka loterii fantowych w miejscu zabaw ludowych.

W pracach dzielnicowych komitetów obchodu Święta Odrodzenia bierze także aktywny udział Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. TPZ w przeddzień obchodu Święta Odrodzenia w dniu 21 lipca rb. zorganizuje w swoich świetlicach akademie, po których przewidziane są występy artystyczne. TPZ przygotowuje także specjalne tablice z fotografiami z odbytych zawodów sportowych Wojska Polskiego i organizuje szereg loterii fantowych.

Okręg Warszawski i Oddział Stołeczny Ligi Morskiej zorganizuje na przystani Ligi w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej zabawę ludową, połączoną z występami artystycznymi.

Aktywny udział w pracach Obywatelskich Komitetów Obchodu Święta Odrodzenia Polski, podobnie jak i inne organizacje społeczne — bierze Liga Lotnicza.

Aby Warszawa nabrała jak najbardziej uroczystej szaty w dniu Święta, kupcy warszawscy zobowiązali się udekorować okna wystawowe oraz sklepy.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się także z apelem, aby Izby oraz zrzeszenia przemysłowe i kupieckie całej Polski wzięły jak najaktywniejszy udział w pracach Obywatelskich Komitetów Obchodu Święta Odrodzenia Polski.

Zebranie Koła Ligi Kobiet przy CKW PPS

W Sekretariacie Generalnym CKW PPS odbyło się walne zebranie Koła Ligi Kobiet, które zagaił sekretarz Komit. zakł., tow. Zieliński, po czym przewodnicząca zarządu głównego Ligi Kobiet, tow. dr Sztacholska wygłosiła referat sprawozdawczy na temat ostatnich uchwał Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, jakie powzięte zostały na obradach w Rzymie.

Po referacie i obszernej dyskusji zebrane członkinie Koła Ligi Kobiet powzięły rezolucję, wyrażającą solidarność z uchwałami SFK na temat walki o zachowanie pokoju, o demokrację i prawa kobiety.

Dzieci robotników budowlanych pojadą na wczasy do Chylic

1 sierpnia zostanie otwarty w Chylicach Dom Dziecka i Młodzieży. Dom ten jest własnością Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowlanych. W chwili obecnej na terenie tym prowadzone są roboty przy fundamentach trzech obszernych baraków. Baraki te, które już posiadają, pochodzące od najmilszych dzieci nazwy „Danusia" i „Halusia" będą zmontowane w najbliższych dniach. Znajdzie w nich pomieszczenie ok. 200 dzieci. SPB, które prowadzi tu prace budowlane dowozi codziennie z Warszawy robotników i materiały.

Obok letniej kolonii, złożonej z baraków, znajduje się zimowa kolonia murowanych willi. Całość położona jest w obszernym ogrodzie owocowym i będzie otoczona płotem. Zw. Zaw. Prac. i Robot. Budowl. wystarał się dla uczestników wczasów o bezpłatne bilety przejazdu na linii kolejki WKD.

Pierwszy turnus i oddanie kolonii do użytku nastąpi 1 sierpnia. Turnus będzie trwał miesiąc. *(St.)*

Gruz, beton i granitowa kostka tworzywem nowej Marszałkowskiej

Do chwili obecnej na odcinku nowej ul. Marszałkowskiej, między Franciszkańską, a Nowolipkami zbudowano 400 m jezdni. Dolna warstwa nawierzchni jest gruzobetonowa, środkowa z betonu, zaś górna, licowa z drobnej kostki granitowej. Młyn mechaniczny pracujący na terenie robót dostarcza odpowiednio rozdrobnionego gruzu, używając znajdującego się na miejscu surowca. Wydajność dzienna młyna wynosi ponad 100 m sześć. Potłuczona cegła dostarczana jest przy pomocy transmisji

Przy robotach ziemnych i drogowych zatrudnionych jest tu 160 ludzi. Dziennie wykonuje się 20 m bieżących jezdni. Jednocześnie Wydz. Wodociągów i Kanalizacji kończy prace przy budowie kanałów i ścieków.

Ostatnio na skutek dużego zapotrzebowania, odczuwa się poważny brak granitowych krawężników wytyczających jezdnie. Wydz. Dróg i Mostów otrzymał wprawdzie niedawno 7 wagonów krawężników, istnieje jednak obawa, że ilość ta nie będzie wystarczająca. (St)

116 projektów budowlanych zatwierdzono w czerwcu

W czerwcu rb. Warszawska Inspekcja Budowlana zatwierdziła 116 projektów budowlanych. Najwięcej projektów budowlanych wpłynęło na budynki mieszkalne, których ogólna kubatura wynosi 237.816 m³.

Dla inicjatywy prywatnej i spółdzielczości zatwierdzono kilkadziesiąt projektów budowlanych, o łącznej kubaturze 208.217 m³.

Poza tym zgłoszono projekty budowlane następujących obiektów: gospodarcze — o kubaturze 101,695 m³., użyteczności publicznej — 72,936 m³, przemysłowe — 54,102 m³, biurowe — 34.682 m³, garaże — 927 m³.

Do ważniejszych obiektów użyteczności publicznej należy projekt budynku szkoły podstawowej przy ul. Białołęckiej Nr. 36 (kubatura 18 tys. m³). Ponadto klinika dziecięca Uniwersytetu Warszawskiego zaprojektowała gmach przy ul. Litewskiej Nr. 14.

Z obiektów gospodarczych wymienić należy projekt Centrali Materiałów Budowlanych w Alei Marsz. Piłsudskiego, którego kubatura wynosi 52,375 m³. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego zgłosiła obiekt o kubaturze 22.100 m³ przy ul. Wesołej 1, 3, 5, 7, 9.

Zatwierdzono także plan gmachu Ambasady Jugosłowiańskiej przy Al. Stalina 23/25 (około 11.757 m³). Zgłoszone projekty obejmą budownictwo od fundamentów.

Zapomniana kopaczka w ruinach getta

Pozostawiona przez Niemców na terenie byłego getta kopaczka mechaniczna nie znalazła dotychczas właściciela. Kopaczka ta jest wprawdzie uszkodzona, jednak należałoby spróbować czy nie da się jej naprawić. W każdym bądź razie kopaczkę trzeba jak najszybciej usunąć, gdyż przeszkadza ona w pracach przy nowej, przedłużanej ul. Marszałkowskiej. (St)

Szwedzi i Bułgarzy u junaków SP

W dniu 15 bm. bawiła w Warszawie przejazdem z Bułgarii do Szwecji 61-osobowa grupa młodzieży szwedzkiej. Gościę przyjmowani byli przez 3 brygadę „SP", która na ich cześć zorganizowała wieczorem uroczyste ognisko.

Przybyła do Polski 66-osobowa bułgarska brygada pracy. Brygada bułgarska została włączona do 21-ej brygady „Służby Polsce" i będzie pracowała przy budowie Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu.

Popołudniowy Wyższy Kurs Nauczycielski

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w r. szk. 1948/49 organizuje w Warszawie dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli z m. st. Warszawy i pobliskich powiatów popołudniowy Wyższy Kurs Nauczycielski w grupach: 1) język polski z językiem rosyjskim; 2) matematyka z fizyką; 3) wychowanie fizyczne z geografią.

Podania należy wnosić drogą służbową do Kuratorium do dnia 25 sierpnia br. Czas trwania nauki 20 miesięcy. Wykłady rozpoczną się w dniu 16 września br. Nauczyciele przyjęci na Kurs mogą otrzymać zniżkę godzin.

W fabryce „Majewski" rozpoczęto współzawodnictwo pracy

W fabryce ołówków „Majewski" w Pruszkowie, zorganizowane zostało młodzieżowe współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział 150 pracowników. Utworzony został Komitet Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy, w skład którego weszli wyróżniający się dotychczas w pracy robotnicy fabryki. Przewodniczącym Komitetu wybrany został robotnik tow. Cybulski.

Na odbytym w ostatnim czasie zebraniu pracowników omówiono stronę techniczną współzawodnictwa.

Szczepienia ochronne przeciw czerwonce

Wszystkie osoby, zamieszkujące stale lub czasowo w Warszawie, w wieku od lat 3 do 50, powinny poddać się szczepieniom ochronnym przeciw czerwonce.

Szczepienia te będą wykonywane systemem podskórnych zastrzyków dwukrotnie (w odstępach tygodnia) lub przez podawanie doustne tabletek suchego Bakteriofagu Czerwonkowego. Szczepienia ochronne przeciwko czerwonce będą się odbywały w dniach od 20 lipca do 10 sierpnia br. w 10 ośrodkach zdrowia i w Miejskim Instytucie Higieny przy ul. Nowogrodzkiej 12.

Osoby, uchylające się od wykonania powyższego zarządzenia, odpowiedzialne będą za naruszenie ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 19 LIPCA
Warszawa I

6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Wiad. dz. por. 7.05 Muzyka. 7.20 „Od Szczecina do Gdańska". 7.30 Muzyka. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muzyka. 12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni Ludwika van Beethovena. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „Kompozytor tygodnia. 15.30 „Las — twój przyjaciel". 15.45 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Szczebalin" — Kwartet Słowiański". 17.00 „Rozmowy o gwiazdach", aud. dla młodz. 17.15 „W" letnie popołudnie. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Recital altówkowy. 18.35 Muzyka lekka. 18.50 Poradnik językowy. 19.30 „Emancypantki". 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

14.47 Koncert życzeń. 17.00 Muzyka lekka. 17.15 „Pamiętniki Teodora Tomasza Jeża". 17.30 Muzyka popul. 18.20 Muzyka. 19.00 Wiad. dz. 19.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortep. 19.45 „Wiersze i zapiski Juliana Przybosia". 20.00 Muzyka popul. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Dziennik.

Calcesol wzmacnia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogeriach.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela godz. 19 — „Fantazy"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Dom kobiet".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 12): godz. 19 „Świt, dzień i noc".

TEATR NOWY (ul. Puławska 89): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Gdybym miał milion".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (Polska YMCA) — godz. 18.30 „Księżniczka Czardasza".

KONCERT PRZY PODWIECZORKU

18 b.m. o godz. 19.30 w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Al. Stalina 14, odbędzie się koncert przy podwieczorku. Udział w koncercie wezmą: H. Ottoczko i A. Wysocieł. Przy fortepianie Bogucka.

KONCERTY W PARKACH

Wydz. Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego organizuje 18 bm. następujące koncerty w parkach warszawskich: Orkiestry Gazowni o godz. 15 w parku Paderewskiego i o 17.30 w parku Dreszera. W parku Sowińskiego o 17.30 i przy ul. Ożarowskiej (na Ko.e) o godz. 15 gra orkiestra R. Wysokińskiego.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „LADACZNICY Z ZASADAMI"

Wobec rozpoczynających się urlopów zespołu artystycznego sztuka J. P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami" grana będzie tylko do końca bieżącego miesiąca. Bilety ulgowe dla świata pracy wydaje Sekretariat Teatru w godz. od 10 do 14.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Potwach mórz". Pocz.: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedzielę godz. 11). Nowy program nr 35.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 36.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Niebo czy piekło". Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr. 56): „Mali detektywi" — godz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Życie Emila Zoli". Pocz.: 14.30; 16.45; 21.15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Monsieur la souris". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): Czarodziejskie ziarno". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8 86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B — 55820. Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Od Karpacza do Elbląga

Zagadnienie turystyki na Ziemiach Odzyskanych

Ziemie Odzyskane są pierwszorzędnym terenem turystycznym i uzdrowiskowym, na co złożyły się nie tylko ich właściwości przyrodzone (góry, lasy, jeziora, wybrzeże morskie), ale także dzieła rąk ludzkich w postaci cennych zabytków sztuki, wytwórczych centrów uzdrowiskowych, przemysłowych i górniczych, interesujących urządzeń technicznych itd. Dodajmy do tego gęstą sieć komunikacyjną zarówno kolejową jak i drogową, polepszające się stale rozkłady jazdy kolei, autobusów i statków, dogodne na ogół pomieszczenia dla przyjezdnych — a otrzymamy obraz kraju, który ma wszelkie warunki rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowego.

Dolny Śląsk

Niewątpliwie na pierwsze miejsce wybija się Śląsk, a w szczególności Śląsk Dolny. Atrakcją dla turystyki jest tu pasmo Sudetów, których częścią są Karkonosze — wybitny teren turystyczny, letniskowy i sportów zimowych. W Sudetach leżą największe, najpiękniejsze i najlepiej urządzone uzdrowiska Ziem Odzyskanych, posiadające wody mineralne jak Kudowa, Polanica, Lądek, Cieplice, Jedlina, Szczawno, Świeradów i wiele stacji klimatycznych jak Szklarska Poręba, Karpacz, Bierutowice, Międzygórze, Kowary i inne. Poza tym Dolny Śląsk posiada liczne zabytki sztuki świeckiej i kościelnej. Wyróżniają się szczególnie zabytki gotyckie i barokowe, a podobnie okazałych kościołów barokowych, jakie pozostały po Cystersach i Benedyktynach w Krzeszowie koło Kamiennej Góry, Lubiążu nad Odrą, Dobrym Polu pod Legnicą, Henrykowie, Kamieńcu oraz w Trzebnicy — nie spotka się w innych rejonach Polski.

Śląsk Opolski posiada również cenne zabytki i piękne okolice, nie może jednak rywalizować z Dolnym Śląskiem. Góruje nad nim pięknymi strojami ludowymi miejscowej ludności polskiej, szczególnie w okolicach Opola i Raciborza oraz prześlicznymi kościółkami drewnianymi w powiatach opolskim, kluczborskim i oleskim.

Pomorze

Jeśli idzie o walory letniskowe i uzdrowiskowe należy wymienić tuż za Śląskiem Pomorze Szczecińskie i Gdańskie. Pomorze Szczecińskie posiada znacznie więcej kąpielisk nadmorskich, jednak na Pomorzu Gdańskim cieszą się większą frekwencją. Perłą wśród tych kąpielisk, malowniczo położone, bogate w jeziora i lasy, są Międzyzdroje. Natomiast terenem wybitnie turystycznym, zwracającym coraz większą uwagę turystów jest województwo olsztyńskie. Są tu Jeziora Mazurskie udostępnione obecnie dla zwiedzających przez uruchomienie żeglugi statkami z Ostródy do Elbląga poprzez pochylnie, jedyne w swoim rodzaju w Polsce oraz największe jezioro w Polsce Śniardwy i największy kompleks leśny Puszcza Piska.

Mazury i Warmia

O ile Mazury przyciągają amatorów pięknych okolic jeziornych, lasów, rybołówstwa i sportów wodnych — o tyle Warmia wyróżnia się licznymi zabytkami sztuki, przede wszystkim z epoki gotyckiej, na czoło których wybija się katedra we Fromborku oraz średniowieczny zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku.

Również piękne okolice i miejscowości bogate w zabytki sztuki znajdują się w powiatach przyłączonych do województwa gdańskiego. Należy tu wymienić Oliwę z przepięknym kościołem pocysterskim, Malbork ze słynnym gotyckim zamkiem i Kwidzyń. Wśród pięknych okolic wyróżnia się zachodnia część Szwajcarii Kaszubskiej w okolicach Bytowa, brzeg morski pod Lebą, gdzie są największe wydmy piaszczyste w Europie oraz Wzgórza Elbląskie z ładnie położonymi letniskami u ich stóp nad Zalewem Wiślanym i letniskiem nadmorskim Łysicą na Mierzei Wiślanej. Wielkim urozmaiceniem dla turystów jest komunikacja statkami pasażerskimi z Gdańska do Elbląga, z Elbląga do Łysicy i Ostródy przez pochylnie.

Ziemia Lubuska

Wreszcie Ziemia Lubuska — kraina wód, wzgórz moreny polodowcowej, lasów i jezior. Tutaj Warta łączy się z Notecią pod grodem polskim wczesnego średniowiecza Santokiem, tutaj pod Kistrzyniem Warta wpada do Odry, tutaj znajduje się wiele jezior, a za najpiękniejsze z nich uchodzi grupa jezior koło Łagowa, które jest największym letniskiem tutejszych okolic. W miastach znajdują się liczne zabytki, z których za najpiękniejszy uważany jest rokokowy kościół z XVIII wieku w Rokitnie.

Sudety, liczne zabytki sztuki, wiele uzdrowisk z wodami mineralnymi, kąpieliska morskie, 400-kilometrowe wybrzeże morskie, ogromne lasy, duże rzeki, ponad 1000 jezior — oto najważniejsze walory turystyczne Z. O.

M. S.

NA EKRANACH STOLICY

Postrach mórz

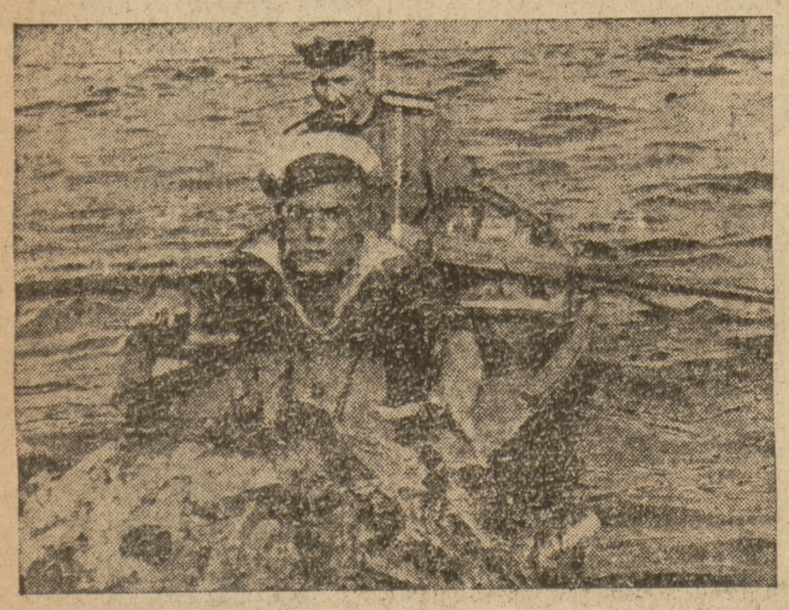

Plener morski z filmu „Postrach mórz"

Wojna skończyła się na Morzu Czarnym, ale w rejonie Odessy pozostały niemieckie miny magnetyczno - dźwiękowe, rozmieszczone według specjalnego klucza. Miny te są tak skonstruowane, że kilkanaście statków może nad nimi przejechać bezpiecznie, a jeden tylko wylatuje w powietrze. Dzięki takiemu urządzeniu szlak uważa się za bezpieczny, podczas gdy na dnie oceanu czai się prawdziwy „postrach mórz". Miny takie mają jedną wadę, że są stale nastawione na 10, 15, czy 21 statek, przeto mogą „przepuścić" jakiś wielki i cenny ładunek, a rozbić najmniejszy przejeżdżający nad nimi trawler. Mimo to opłacają się, wprowadzając tak ważny w każdej walce czynnik niespodzianki i zaskoczenia.

Wykrycie tych min i ich rozładowanie jest zadaniem oddziału minerów morskich, którzy z narażeniem życia wyszukują położone na dnie morza miny i starają się je unieszkodliwić, przy czym nie obywa się bez wypadków.

Na tym tle zręczny reżyser Włodzimierz Braun zmontował przyjemny film o odwadze i poświęceniu, nie pozbawiony jednak momentów czysto rozrywkowych, lirycznych i nawet komicznych. Film jest mimo to nierówny. Partie poświęcone pracy nad rozminowaniem wód są bardzo ciekawe, dynamiczne i pełne napięcia, to wszystko co się dzieje w domu u dzielnego kapitana jest znacznie mniej przekonujące.

Zdjęcia morskie są poprawne, nie wnoszą jednak nic nowego do widzianych często plenerów morskich. Rozwiklanie scenariusza pozostawia wiele do życzenia.

Natomiast bardzo dobrze spisali się aktorzy ze znanym „Asem wywiadu" Kadocznikowem na czele. Ten przystojny aktor nie tylko doskonale wygląda w mundurze marynarza, ale umie być świetnym dowódcą — przynajmniej w filmie. Jego żona, po raz pierwszy w Polsce widziana, bardzo sympatyczna M. Kalinkina jest jeszcze trochę surowa, ale ma dane aby stać się lubianą artystką. Sekunduje im znany z wielu filmów Sergiusz Stolarow.

LEON BUKOWIECKI

Sprawa dla siebie

Bilet „ogólnodostępny"

Otrzymałem od jednego z Czytelników list, który ku wiadomości ob. Ministra Komunikacji pozwalam sobie z niewielkimi skrótami zamieścić:

Jestem robotnikiem. Do miejsca pracy codziennie dojeżdżam koleją. W kasie stacyjnej wykupuję co miesiąc bilet miesięczny z odcinkami t.zw. „bilet ogólnodostępny", w cenie zł 600.— (normalny bilet kosztuje w jedną stronę zł 40.—). Ostatnio otrzymałem pismo z Dyrekcji Kolei Państwowych w Lublinie z rozkazem płatniczym na sumę zł 8.800.— jako dopłaty do biletu za miesiąc maj, z tytułu nieprawnego korzystania z biletu ulgowego.

Zaznaczam, że korzystałem z biletu, na którym jest napis: „ogólnodostępny" (czyli dostępny dla wszystkich), który nabyłem w kasie stacji kol. Zwierzyniec n/W., gdzie powiedziano mi, że takie bilety sprzedawane są bez żadnych ograniczeń. Z podobnego biletu korzystałem również w czerwcu i korzystam obecnie w lipcu. O ile więc będę musiał dopłacać w każdym miesiącu po zł 8.800.— to przejazd będzie mnie kosztował: 8.800 × 3 = 26.400.— zł plus efektywna cena biletu 600 × 3 = zł 1.800.— razem zł 28.200.— zamiast, o ile bym za każdym razem wykupywał normalny bilet w kasie 30 dni × 80 zł (w obie strony) × 3 miesiące = zł 7.200.—

Proszę o radę co mam zrobić, bo coś tutaj jest nie w porządku.

Zaznaczam, że jeśli bilet „ogólnodostępny" czyli dostępny dla wszystkich, nie jest dostępny dla „wszystkich" to również nie ponoszę za to żadnej winy, bo kasa stacyjna w Zwierzyńcu nie powinna mi takiego biletu sprzedać, a to że ja nie zaliczam się do „wszystkich", o tym nie mogłem w żadnym wypadku wiedzieć.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

ANDRZEJ URBAN

Szczebrzeszyn, Zakł. Chem. „Alwa"

Solidaryzując się całkowicie z ob. Urbanem, muszę stwierdzić, że to już chyba najwyższy czas, by Lubelska Dyrekcja PKP poinformowała swoje kasy biletowe o tym, iż tylko pracownicy państwowi, samorządowi i spółdzielczy, mają prawo do ulgowych biletów „ogólnodostępnych".

Jeżeli zaś kasa przez pomyłkę lub nieświadomość przepisów bilet taki jednak sprzedała, to konsekwencje niech ponosi kasjerka lub prywatny pracodawca, który nieprawnie wystawił potrzebne do kupienia biletu zaświadczenie.

W żadnym jednak wypadku nie wolno obciążać dużą stosunkowo sumą niewinnego pasażera. Jeżeli istotnie działał „w dobrej wierze".

Nie miałem jeszcze wypadku, by PKP pominęło milczeniem moje — liczne zresztą — uwagi. Wierzę, że i w tym przypadku, PKP stanie na wysokości zadania.

STRĄCZEK

10 spotkań o wejście do Ligi

Bzura (W-wa) gra z Lechią (Gdańsk)

Klasa Państwowa dobiła w ubiegłą niedzielę do półmetka, aby zapaść w parotygodniowy letni sen. Uwaga entuzjastów piłki nożnej skoncentrowała się teraz na 20 klubach, które w pięciu grupach walczą zażarcie o wejście do Ligi. Pierwsza tura rozgrywek pozwoliła na zorientowanie się, które z nich mają szanse awansu, a którym zagraża pozostanie w A klasie.

Rozpatrzmy kolejno sytuację we wszystkich pięciu grupach.

Leaderem pierwszej jest częstochowska Skra, która po pokonaniu Chełmka wysunęła się zdecydowanie na czoło tabeli Częstochowianie mają swój silny punkt w formacjach obronnych. Środek tabeli tworzą krakowski Chełmek i Polonia z Przemyśla. Dużym atutem tej ostatniej jest zgranie. Outsiderem jest RKS „Zagłębie", które w trzech grach nie zdołało zdobyć ani jednego punktu.

W grupie drugiej bez porażki kroczy dotąd Pomorzanin (Toruń), dysponujący szybkim atakiem. Dalej idą w kolejności: Szombierki (Bytom), Legia (Krosno) i Baildon, ale wobec wyrównanej stawki najbliższe spotkania mogą spowodować duże przegrupowania.

O grupie trzeciej trudno jest coś wyraźnego powiedzieć. W wyniku dolnośląskich sporów wycofano z grupy tej „Pafawag", który miał już rozegrane dwa mecze. Na jego miejsce wchodzi Polonia Świdnicka, która w czwartkowym meczu z „Burzą" (Wrocław) dowiodła, że jest groźnym przeciwnikiem i może poważnie zagrozić czołowym pozycjom Ostrovii i Radomiaka. Czwarty klub tej grupy, Gwardia ze Szczecina zajmuje ostatnie miejsce w tabeli i nic nie wskazuje na to, aby lokata jej uległa zmianie.

Gwardia kielecka jest żywym kontrastem w stosunku do swej szczecińskiej imienniczki. Prowadzi ona w grupie czwartej, mając na trzy spotkania jeden punkt stracony w remisowym meczu z PTC (Pabianice). Gwardia posiada, jak dotychczas rekord bramkowy, który wyraża się stosunkiem 17:3. Drużynie kieleckiej depcze po piętach Ognisko z Siedlec, mające o jeden punkt mniej, ale ujemny stosunek bramkowy(!). Dalej idzie PTC i zdecydowany outsider IV grupy „Wici", która na koncie zdobytych punktów ma ciągle zero.

Wreszcie piąta i ostatnia grupa. Ubiegła niedziela przyniosła zażartą walkę Lechii z Lublinianką, z której zwycięsko wyszła drużyna gdańska, obejmując prowadzenie w tabeli. Lublinianka z pierwszego miejsca spadła na trzecie, gdyż wysunęła się przed nią warszawska Bzura, mając mimo trzech remisowych spotkań lepszy stosunek bramkowy. Olsztyńska Gwardia zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, ale remis z Bzurą świadczy o ambicji tego zespołu.

Dziś boiska całej Polski znów staną się areną ciekawych walk, które mogą spowodować znaczne przesunięcia w tabelach poszczególnych grup. Ciekawie zapowiada się pierwszy występ Polonii świdnickiej, która zmierzy się z Radomiakiem. Poza tym w dniu jutrzejszym grają ze sobą następujące drużyny: Gr. I RKS Zagłębie — Chełmek, Polonia (Przemyśl) — Skra (Częstochowa). Gr. II: Szombierki — Baildon Legia (Krosno) — Pomorzanin. Gr. III: Ostrovia — Gwardia (Szczecin). Gr. IV: Gwardia (Kielce) — PTC, „Wici" — Ognisko. Gr. V: Bzura (W-wa) — Lechia (Gdańsk), Gwardia (Olsztyn) — Lublinianka.

W kilku zdaniach

LTC (Praga) — „Piast" (Gliwice) 8:0. Tenisiści LTC (Praga), którzy w ub. sobotę i niedzielę wygrali z reprezentacją Śląska 7:2, rozegrali drugi mecz w Polsce na kortach Gliwic z miejscowym „Piastem", wygrywając tym razem w stosunku 8:0. Drużyna „Piasta" zasilona była Bratkiem i Chytrowskim z „Pogoni" (Katowice).

Wyniki techniczne: Vasak (LTC) — Kołcz 6:1, 6:3, Dostal (LTC) — Gutsfeld 6:2, 6:2, Dostal — Kołcz 6:3, 5:7, 6:3, Vasak — Gutsfeld 6:2, 6:1, Nepomucky — Piotrowski 6:2, 6:0, Jilkova — Popławska 6:2, 6:1, Jilkova, Dostal — Popławska, Bratek 6:2, 6:2, Dostal, Vasak — Chytrowski, Wojciechowski 6:4, 7:5.

Obóz pływacki przed meczem z Czechami. PZP przy poparciu GUKF organizuje obóz treningowy pływacki w Strzelcach Wielkich na Dolnym Śląsku. Celem obozu jest przygotowanie naszych pływaków do międzypaństwowego spotkania z CSR. Na obozie znajduje się 40 najlepszych zawodników i zawodniczek.

Bartali wygrywa 14 etap Tour de France. 14 etap Tour de France z Briançon do Aix — Les — Bains, długości 265 km, wygrał Włoch, Gino Bartali w czasie 9:30:18, 14 etap, w którym wzięło udział 63 kolarzy, odbył się w bardzo złych warunkach. W górach spotkał kolarzy deszcz ze śniegiem, a temperatura wynosiła 2 stopnie poniżej zera.

Dzięki temu zwycięstwu Bartali wysunął się na czoło w klasyfikacji ogólnej i prowadzi w wyścigu z łącznym czasem 100:01:05 godz. przed Bobetem (Francja) — 100:09:08 godz., Lepebie (Francja) — 100:30:07.

Kupczak zwycięża Beka. Na torze w Helenowie odbyły się przerwane w zeszłym tygodniu zawody kolarskie w sprintach z udziałem najlepszych zawodników Polski: Kupczaka, Beka, Janickiego, Janika, Kuderta i Musiała.

Niespodzianką stała się porażka wicemistrza Polski Musiała, który przegrał w IV przedbiegu z Marchwińskim. Ostatecznie w sprincie zwyciężył Kupczak przed Bekiem i Kudertem.

Bezpłatna nauka pływania. Sekretariat Wychowania Fizycznego Polskiej YMCA codziennie w godz. 16 — 18, do dn. 21 lipca 1948 r. przyjmuje zapisy na kurs bezpłatnej nauki pływania. Rozpoczęcie kursu w dn. 19 lipca 1948 r.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BROŻEK

— Głodny jesteś?

— Zjadłbym wołu — odpowiedział. — Apetyt mi zresztą dopisuje. Udali się do wagonu restauracyjnego i zajęli miejsca. Podszedł do nich usługujący, wysoki, chudy Murzyn, by odebrać zamówienie, przystanął, przyjrzał się uważnie Altgeldowi i rzekł po chwili:

— Proszę mi wybaczyć. Jeżeli się nie mylę, pan jest Gubernatorem Altgeldem?

Joe Martin uśmiechnął się, skinął głową potakująco, a Pete patrzył nic nie mówiąc na Murzyna i rozkładał na kolanach serwetkę.

— Wiedziałem, że się nie mylę. Przed paru laty usługiwałem już panu, panie Gubernatorze... bardzo się cieszę, że znów spotkałem pana, panie Gubernatorze... Życzę wiele zdrowia.

— Bardzo dziękuję — odpowiedział mu Altgeld i zgodnie ze zwyczajem, któremu wierny jest każdy doświadczony działacz polityczny, zapytał Murzyna o nazwisko.

— Sidney Jackson, panie Gubernatorze, Jackson.

— Bardzo się cieszę, że mnie pamiętacie, Jackson, bardzo się cieszę.

— Mój Boże, jakżebym mógł zapomnieć? To byłoby niemożliwe... panie Gubernatorze. Takie rzeczy, to się całe życie pamięta.

Ta rozmowa, a może kieliszek, który wypił przed jedzeniem, poprawiły humor Peta. Czuł się teraz zupełnie dobrze. Zamówił dla siebie befsztyk, później szarlotkę z jabłek i porcję sera. Na zakończenie obiadu napił się czarnej kawy, zapalił cygaro i, rozsiadłszy się wygodnie w fotelu, uśmiechał się przyjaźnie do Joe Martina.

— Czujesz się lepiej? Prawda?

— Znakomicie! Widzisz, Joe, starzejemy się... Tak. Organizm wyczerpuje się szybciej ,ale wystarczy trochę odpocząć i znów jest dobrze. Czuję się teraz wyśmienicie. Powiem ci prawdę, stary, że od dawna nie czułem się tak dobrze jak teraz.

Zamyślił się na chwilę, po czym z taką siłą uderzył pięścią w stół, że wszyscy w wagonie obejrzeli się.

—Teraz już wiem, o co chodzi, Joe... Dziś w sądzie zagrałem na niewłaściwej strunie... to był błąd z mojej strony! Niepotrzebnie broniłem oskarżonych i odwoływałem się do sumienia sędziego. Jutro będę mówił inaczej — będę żądał i będę domagał się uznania słuszności mego stanowiska.

— I co? Może zażądasz postawienia w stan oskarżenia Towarzystwa Kolei Żelaznych „Pensylwania"?

— W zasadzie masz rację... będę się tego domagał!

— Słuchaj, Pete... Jeszcze nie masz dosyć tego wszystkiego? Że też ciebie jeszcze to wszystko nie zmęczyło?... pomyśl tylko... od tylu lat wciąż walczysz o to samo i jeszcze nie masz dość?

— Nie, nie mam dość... i wcale zmęczony nie jestem! Trudniej mi teraz przychodzi walczyć, to prawda, ale zmęczony nie jestem! O, nie!

V.

Wysiedli z pociągu w Joliet. Altgeld opierał się o ramię Martina, który, przyjrzawszy się, spostrzegł, że owa niepokojąca szarość znów rozlała się na twarzy Peta. Wzięli fiakra i podjechali do hotelu Munroe. Martin zamówił przedtem dla nich pokój, ale gdy wypełniali kartę przybycia, portier pokiwał głową i oświadczył, że będą musieli niestety zaczekać nieco, aż zwolni się pokój dla nich.

— Przecież telegraficznie zamówiłem — nalegał Martin.

— Owszem, ale nie mam ani jednego wolnego pokoju. Przecież nie mogę Gubernatora Altgelda ulokować byle gdzie. Pokój zerezerwowany dla panów zwolni się bardzo szybko.

Altgeld nie zgadzał się i szeptał do Joe:

— Byle jaki, byle jaki pokój... powiedz mu, żeby nam dał na razie byle jaki pokój. Ledwo stoję, muszę się zaraz położyć...

Joe Martin nalegał coraz bardziej, ale zarządzający, który się zjawił po chwili, również twierdził, że w żaden sposób nie może dać Gubernatorowi byle jakiego pokoju.

— Do stu diabłów! Daj nam pan pokój, mówię panu — wrzasnął Martin.

Przerażony portier wskazał im pokój na górnych piętrach. Gdy wreszcie znaleźli się w pokoju, Altgeld opadł na łóżko i wyciągnął się na nim. Leżał nieruchomy, ze zwisającymi rękami, z oczyma wpatrzonymi w sufit.

— Jak się czujesz, Pete?

— Nieźle... wcale nieźle. Poczułem nagle osłabienie... Zdaje się, że za dużo zjadłem.

Joe Martin zdjął mu z nóg buciki.

—To stanowczo za duży wysiłek dla ciebie, Pete. Jesteś chory i powinieneś zostać w łóżku... Dlaczego nie powiesz tym ludziom, że jesteś chory i że takie przyjazdy wyczerpują cię... Nie rozumiem... nie mogę tego zrozumieć, dlaczego im tego nie powiesz.

— Ale przecież przyjechałem, tak czy nie?

— Owszem, przyjechałeś i co z tego?

— Widzę, że jesteś przerażony, Joe... prawda? Boisz się, żebym tu nie umarł, przyznaj się?

— Nie umiera się tak prędko...

— Ale ja, Joe, noszę w sobie śmierć. Lata całe — dzień po dniu. Nieraz już bywałem taki osłabiony... Mijało, a zresztą, jaka różnica?...

Zamilkł. Martin siedział obok niego, przyglądając się pokojowi. Staromodny zegar stojący na kominku wystukiwał głośno mijający czas. Minęło dziesięć minut, ktoś zapukał do pokoju. Joe Martin stanął w drzwiach, zasłaniając wejście do przedpokoju.

(122) (d. c. n.)